## W kolejce do lekarza

**Jak długo pabianiczanie czekają na wizytę**

strona 11

## Kolejny okradziony senior

**80–latek zaufał fałszywemu policjantowi**

strona 9

## Przeżył „zderzenie” z pociągiem

**34–latek próbował targnąć się na życie**

strona 9


# Życie Pabianic

rok XXVII, nr 1329
ISSN 1733-6643

**21 marca 2023 r. numer 12**

3,80 zł w tym 5% VAT

http://www.zyciepabianic.pl e-mail: redakcja@zyciepabianic.pl


# SAMOBÓJSTWO CZY WYPADEK?

**Kierowca seata pojechał „na czołówkę”. Rodzina rozpoznała 50–latka po ubraniach**

strona 9


reklama

EUROCOLOR
OKNA
DRZWI | ROLETY | BRAMY
PLISY | MOSKITIERY
ROLETY MATERIAŁOWE
ul. Łódzka 181
Ksawerów
T: 519 773 046
42 215 13 13
Łaska 2
Pabianice
T: 42 212 18 68
www.paula.net.pl
paula
OKNA BRAMY DRZWI ROLETY

MIKROBUS 8–OSOBOWY
EPA TAXI OSOBOWE • DOSTAWCZE
797 213 213
Zamów i przekonaj się!
NAJTAŃSZA TAKSÓWKA W MIEŚCIE


eprasa.pl 3a32c58116

ZDJĘCIE TYGODNIA

Ul. Nawrockiego usłana krokusowym dywanikiem

| WTOREK | ŚRODA | CZWARTEK | PIĄTEK | SOBOTA | NIEDZIELA | PONIEDZIAŁEK |
|---|---|---|---|---|---|---|
| 21 marca | 22 marca | 23 marca | 24 marca | 25 marca | 26 marca | 27 marca |
| Benedykta Lubomira | Bogusława Katarzyny | Józefa Pelagii | Gabriela Marka | Marii Ireneusza | Emanuela Teodora | Lidii Ernesta |

**MOTTO TYGODNIA:**

*„Doświadczenie i historia uczy, że ani ludy, ani rządy nigdy niczego z historii się nie nauczyły”*

Georg Wilhelm Friedrich Hegel

# To będzie wielkie show

**Tegoroczne święto miasta połączy muzycznie pokolenia. 3 września wystąpi dla nas kultowy zespół Dżem. Muzykę taneczną zaserwuje słynny dj Gromee.**

45. Dni Pabianic zaplanowano między 1 a 3 września. Po raz kolejny odbędą się na polu golfowym „Arkadia” przy ul. „Grota” Roweckiego. Sobota będzie dniem typowo pabianickim. Za to w niedzielę wystąpią wykonawcy wielkiego formatu.

– Zespół Dżem zagra swoje największe przeboje z lat 80., 90., jak i te nowsze. Grupę tworzą muzycy z najwyższej półki – cieszy się **Maria Wrzos–Meus**, dyrektorka Miejskiego Ośrodka Kultury.

Drugą gwiazdą wieczoru będzie Gromee. Słynnego didżeja zobaczymy w innym wydaniu. Będzie to wielkie show z udziałem „żywych” instrumentów.

– Wystąpi z saksofonistami, perkusistami i wokalistami. Myślę, że trafi w gusty pabianiczan – dodaje dyrektorka MOK–u.

Niewątpliwie mile zaskoczeni będą miłośnicy sceny kabaretowej. Konferansjerką podczas niedzielnego wydarzenia będzie **Joanna Kołaczkowska,** znana przede wszystkim z formacji Hrabi. Towarzyszyć jej będzie **Filip Cembala**, utalentowany aktor Teatru Muzycznego Roma.

– Resztę atrakcji będziemy dozować. Myślę, że w programie tegorocznych Dni Pabianic każdy znajdzie coś dla siebie – dodaje Maria Wrzos–Meus.

Będzie to trzecia edycja Dni Pabianic zorganizowana na polu golfowym przy „Grota” Roweckiego.

– Miejsce doskonale sprawdziło się w latach ubiegłych. Jako firma A&A zdecydowaliśmy się po raz kolejny udostępnić miastu oraz Miejskiemu Ośrodkowi Kultury pole golfowe bezkosztowo i na zasadach niekomercyjnych. Są opinie, że teren jest idealny na taką imprezę, jest zielono i przyjaźnie dla dzieci, dlatego kontynuujemy tę współpracę – podsumował Robert Zapędowski.

Dżem zaliczany jest do najważniejszych zespołów w historii polskiej muzyki rockowo–bluesowej. W 1973 roku założyli go bracia Adam i Beno Otrębowie oraz Paweł Berger. Wokalistą był Ryszard Riedel. Największe przeboje Dżemu to m.in.: „Czerwony jak cegła”, „Whisky”, „Wehikuł czasu” czy „List do M.”.

Gromee to polski producent muzyczny, remikser, autor tekstów i dj tworzący głównie muzykę klubową. W 2018 roku, jako reprezentant Polski (wraz z Lukasem Meijerem), wystąpił w 63. Konkursie Piosenki Eurowizji. Przygodę z nim zakończyli na półfinałach.

# Śpimy krócej

**Zmiana czasu z zimowego na letni przypada na ostatnią niedzielę marca.**

W tym roku zegarki będzie trzeba przestawić w nocy z soboty 25 na niedzielę 26 marca. Posuwamy wskazówki o godzinę do przodu z godziny 2.00 na 3.00. W krajach członkowskich Unii Europejskiej czas jest zmieniany dwa razy w roku – z zimowego na letni w ostatnią niedzielę marca i z letniego na zimowy w ostatnią niedzielę października. Jeśli korzystamy ze standardowych urządzeń, należy wstać w nocy i przestawić zegarek. Jeśli mamy zegarki elektroniczne, to same o to zadbają.

Ustalenia dotyczące czasu letniego zostały wprowadzone przez państwa europejskie w ubiegłym wieku. Celem było oszczędzanie energii, w szczególności w czasie wojny i podczas kryzysu naftowego w latach 70. XX wieku.

Po raz pierwszy czas na letni zmieniono w Polsce w 1919 roku. Później, podczas okupacji hitlerowskiej, zegarki przestawiano w takich samych terminach, jak w Rzeszy Niemieckiej, a następnie w latach od 1945 do 1949 i od 1957 do 1965. Coroczna, nieprzerwana zmiana czasu obowiązuje dopiero od 1977 roku.

Zmiany czasu na letni mają spowodować efektywniejsze wykorzystanie światła dziennego. Przestawiając zegarki o godzinę do przodu można „wydłużyć” dzień.

Zmiany czasu nie pozostają bez wpływu na nasze samopoczucie. Mogą przyczyniać się m.in. do: problemów z koncentracją, problemów z zasypianiem, gorszego samopoczucia.

# Drożej na linii Pabianice–Łask

**Zmieniły się ceny biletów na linię „D”. Przesunięto też granice stref biletowych.**

Rada Miejska w Łasku uchwaliła nowe ceny na bilety autobusowe tamtejszego Zakładu Komunikacji Miejskiej. To ważne dla pabianiczan, bo łaskie MZK wozi także nas. Od 17 marca normalne, jednodniowe bilety czterostrefowe na trasie Pabianice–Łask kosztują 7 złotych (o złotówkę więcej). Bilet uczniowski zdrożał o 80 groszy (4,60 zł), a bilet ulgowy – dla emerytów, kombatantów i studentów kosztuje 3,50 zł (50 gr więcej). Bilety 7–dniowe, normalne zdrożały o 10 zł, uczniowskie o 8 zł, a ulgowe 5 zł. Bilet międzymiastowy miesięczny kosztuje 30 zł więcej, uczniowski 20 zł, a ulgowy 25 zł.

Zmieniły się również granice stref biletowych na linii „D”. Zamiast czterech, jest ich teraz pięć:

- I strefa – miasto Łask
- II strefa – gmina Dobroń – od granicy z Łaskiem do S14
- III strefa – gmina Dobroń – od S14 do granicy z Pabianicami
- IV strefa – miasto Pabianice

Bilety ZKM Łask na linię „D” dostępne są w Punktach Sprzedaży Biletów MZK (dworzec MZK na pętli „Waltera” Jankego, dworzec PKP przy ul. Łaskiej oraz Biuro Obsługi Klienta MZK przy ul. Narutowicza), w pabianickich biletomatach (stacjonarnych na przystankach i mobilnych w autobusach MZK), w aplikacji mobilet oraz u kierowców autobusów linii „D”. (e)

eprasa.pl 3a32c58116

# Na torowisku lepiej nie parkować

**Nieprawidłowo zaparkowane na torowisku auta przeszkadzają przy pracach sieciowych.**

Firma Progreg Infracity od remontu tramwajowego nie będzie ponosić odpowiedzialności za ewentualne szkody. Ulica Zamkowa wciąż nie ma odbiorów technicznych i trwają na niej prace wykończeniowe.

Wielu kierowców zdaje się o tym zapominać. W związku z tym wykonawca remontu tramwajowego zaapelował do mieszkańców o nieparkowanie pojazdów na torowisku ulicy Zamkowej, od ul. Zielonej (restauracji McDonald's) do ul. Kilińskiego. Powodem są prowadzone w tym rejonie roboty sieciowe.

– Zaparkowane pojazdy na torowisku znacznie utrudniają prowadzenie prac i może dojść do nieumyślnego uszkodzenia samochodu, za co wykonawca nie będzie ponosić odpowiedzialności – informuje **Małgorzata Wilczek** z firmy Progreg Infracity.

Prace na sieci trakcyjnej potrwają do końca kwietnia.(ET)

# Kiedy zacznie się budowa przy Zaradzyńskiej?

**Mają tu stanąć dwa bloki na 58 mieszkań. Na razie podpisano umowę na dokumentację projektową.**

Spółka Społeczna Inicjatywa Mieszkaniowa Łódzkie podpisała umowę z Piotrem Pietrzykowskim z Biura Architektonicznego z Kalisza na wykonanie dokumentacji projektowej na budowę budynków wielorodzinnych w Pabianicach. Firma „Visio" jest więc odpowiedzialna za wykonanie profesjonalnej dokumentacji projektowej, uwzględniającej wymogi i standardy stawiane przez miasto Pabianice.

– Umowę z projektantem podpisano 12 grudnia ubiegłego roku – informuje **Tomasz Idziak** ze spółki SIM. – Mamy nadzieję uzyskać pozwolenie na budowę na przełomie września, października 2023. Potem ogłosimy przetargi na wykonawcę.

Tu na razie jest ściernisko, mają być 2 bloki i 58 mieszkań

Założenia projektu domów przy Zaradzyńskiej są takie, by budynki miały dwie kondygnacje naziemne oraz poddasze użytkowe. W każdym znajdzie się 29 mieszkań.

Dodatkowo, na terenie inwestycji, na południu zaplanowano skwer lub plac zabaw, który będzie stanowić miejsce wypoczynku i rekreacji dla dzieci. Każdy z budynków, które powstają w ramach działań spółki SIM, jest wyposażony w parking oraz prawie w każdym budynku znajdzie się winda, a także dostosowanie do osób niepełnosprawnych. Wszystkie budynki mają również bezpośredni dostęp do drogi publicznej, co zapewnia wygodny dojazd i szybką komunikację.

– To wszystko stanie na działce o wielkości 7 tysięcy metrów kwadratowych – informuje **Mariusz Witkowski**, członek rady nadzorczej spółki i naczelnik Wydziału Nieruchomości UM Pabianic. – To nieruchomość należąca do Krajowego Zasobu Nieruchomości.

Budowa tych dwóch bloków w Pabianicach jest odpowiedzią na rosnące potrzeby mieszkańców miasta.

– Mieszkania zostaną zasiedlone przez pabianiczan – dodaje Witkowski.

Kto i na jakich zasadach dostanie klucze do nowych M? O tym zdecyduje regulamin.

Deweloper „Sim Łódzkie" i władze miasta wierzą, że wspólne zaangażowanie w realizację tego projektu przyczyni się do rozwoju miasta i zaspokojenia potrzeb mieszkańców. (g)

eprasa.pl 3a32c58116

# „Awantura” o miejskie inwestycje

**Wojna na słowa między partiami stojącymi po dwóch stronach politycznej barykady trwa w najlepsze, także „na dole”**

W poniedziałek, 13 marca przed bramą stadionu PTC na ul. Grabowej konferencję prasową zwołali pabianiccy działacze i radni z PiS. Byli m.in. radni Włodzimierz Stanek, Monika Cieśla, Grzegorz Hanke, Jarosław Kosmala, Krzysztof Waligórski oraz Krzysztof Ciebiada, Tadeusz Feliksiński, senator Maciej Łuczak i poseł Marek Matuszewski. Miejsce nie było przypadkowe, bo tematem spotkania było „wsparcie rządowe dla miejskich inwestycji”.

– Stoimy przed halą, na którą miasto dostało 4 miliony złotych wsparcia – informował senator Łuczak. – To nie jedyna inwestycja, na którą miasto otrzymało dofinansowanie. Dzięki naszym staraniom Pabianice są cały czas wspierane, środki płyną cały czas do naszego miasta.

Według posła Matuszewskiego, tylko PiS gwarantuje stabilizację oraz rozwój, a finanse prowadzone są prawidłowo, mimo pandemii i wojny w Ukrainie. Poseł podkreślał, że choć czasy są ciężkie, PiS cały czas „robi” dobrą politykę gospodarczą.

– Mamy obniżki podatków, chociażby PIT czy CIT. Mamy na okres przejściowy obniżki akcyzy, VAT–u dla przedsiębiorców, dla mieszkańców, którzy korzystają z mediów – wyliczał. – Dalej będziemy w odpowiedni sposób rządzić, przygotowujemy bardzo dobry program na wybory i dotrzymujemy słowa.

Jego zdaniem, gdy opozycja wróci do władzy, to będzie tylko gorzej.

Na reakcję opozycji nie trzeba było długo czekać. 16 marca przedstawiciele Koalicyjnego Klubu Radnych: Bożenna Kozłowska, Grażyna Wójcik, Joanna Kupś, Małgorzata Grabarz, Bożenna Kozłowska, Aleksandra Stasiak, Piotr Duraj, Krzysztof Rąkowski, Gabriel Grzejszczak w tym samym miejscu odnieśli się m.in. do „przypisywania rządowi prowadzonych w mieście inwestycji”.

– Hipokryzja plus – tak można nazwać konferencję lokalnych działaczy PiS – stwierdził radny Grzejszczak. – W konferencji na temat inwestycji wziął udział poseł Matuszewski, który jeszcze niedawno w parlamencie głosował przeciwko tunelowi na Lutomierskiej.

O bieżących inwestycjach, budowie hali sportowej, bieżni lekkoatletycznej i amfiteatru mówiła radna Bożenna Kozłowska.

– O przyznaniu 18 milionów zdecydowały dwa sztandarowe projekty prowadzone przez prezydenta. Był to zakup nowych autobusów i projekt tramwajowy, dofinansowany przez ówczesny Urząd Marszałkowski i marszałka Stępnia. W tamtym czasie władza centralna ani radni PiS nie wspierali działań. Czy w tej sytuacji wypada podszywać się pod cudzą pracę? – pytała retorycznie.

Radna przytoczyła stanowisko klubu PiS, gdy głosowali przeciwko absolutorium za 2015 rok, twierdząc wówczas, że inwestycje są nieuzasadnione ekonomicznie.

Wspomniano również o inwestycjach, które się „nie udały przez politykę rządu PiS–u”.

– Dziś doszliśmy do absurdu, kiedy to środków rządowych nie dostają te samorządy, które chcą się rozwijać i zasługują na centralne wsparcie, lecz te, w których rządzą ludzie PiS – stwierdził Grzejszczak. – Aby dostać rządowe pieniądze, samorządowcy muszą być posłuszni wobec władzy. Ale drodzy Panowie z PiS, odbierając rządowe środki naszemu miastu nie nam sprawiacie przykrość, lecz krzywdzicie tysiące pabianiczan, którzy nie będą mogli korzystać z nowego basenu na PTC, pokonywać torów tunelem na Lutomierskiej czy jeździć nowymi drogami.

Radni z KKR przypomnieli działaczom PiS wychwalającym dotacje rządowe, że miasto rozwija się przede wszystkim dzięki środkom z Unii Europejskiej, z której pozyskało ponad 270 mln zł.

– Jako samorządowcy żądamy zakończenia wojny PiS z Komisją Europejską i odblokowania środków unijnych. To one zmieniają nasze małe ojczyzny – podsumował radny Grzejszczak. (e)

## ODESZLI

**JADWIGA URSZULA AUGUSTYNIAK**
9 marca. Miała 72 lata

**KRYSTYNA JANKOWSKA**
z domu DOLEWKA
12 marca. Miała 83 lata

**ANNA HILLE**
13 marca. Miała 87 lat

**ZOFIA WOJSZCZYK**
z domu PILARCZYK
13 marca. Miała 77 lat

**WŁODZIMIERZ TAMECKI**
14 marca. Miał 90 lat

**BOGUMIŁA CZERWIŃSKA**
z domu ŁAZNOWSKA
długoletnia nauczycielka SP 13
15 marca. Miała 80 lat

**IRENA ZAKRZEWSKA**
z domu WIELEMBOREK
16 marca. Miała 92 lata

**WANDA KOWALCZYK**
16 marca. Miała 84 lata

**JADWIGA WIERZCHOWSKA**
z domu KOWALSKA
17 marca. Miała 78 lat
Pogrzeb 21 marca
na cmentarzu ewangelickim

n e k r o l o g

**Pani Ewelinie Dąbrowskiej–Pernal**

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

**MĘŻA**

*składają*
*Rada Nadzorcza, Zarząd oraz pracownicy*
*z Zakładu Energetyki Cieplnej Sp. z o.o.*

r e k l a m a

***MIEJSKI ZAKŁAD POGRZEBOWY***
*przy Cmentarzu Komunalnym* *95–200 Pabianice, ul. Kilińskiego 57/59*

***Świadczy kompleksowe usługi pogrzebowe oraz całodobowe przewozy zwłok do chłodni***

***tel: 607 031 100***

***Kancelaria czynna: pn.–pt. 8.00–16.00***

**U nas zapłacisz kartą**

***tel. (42) 215–12–60 www.mzppabianice.pl***
*Bezpłatne formalności z ZUS*

eprasa.pl 3a32c58116

# Jest poprawa, jest nadzieja

**Doktor Paulina, weterynarz z lecznicy w Dobroniu powoli wybudza się ze śpiączki.**

Przełom w rehabilitacji to wspaniała informacja dla rodziny i przyjaciół Pauliny Dąbrowskiej, znanej lekarz weterynarii z lecznicy dla zwierząt w Dobroniu. Dobrymi informacjami dotyczącymi poprawiającego się jej stanu zdrowia podzielili się współpracownicy.

– Kochani, nastąpił ten czas, aby podzielić się także z Wami wspaniałą informacją uzyskaną od rodziny doktor Pauliny – czytam na FB lecznicy dla zwierząt w Dobroniu. – Po długim czasie nastąpił przełom w rehabilitacji naszej doktor. Powoli budzi się ze śpiączki, a efekty jej ciężkiej pracy oraz całego zespołu rehabilitacyjnego z nowego ośrodka dają niesamowite efekty.

Dotychczasowe postępy w terapii dają jeszcze większą nadzieję i udowadniają, że doktor Paulina walczy, aby powrócić do domu, do rodziny, do swojej lecznicy.

Paulina Dąbrowska 24 października 2021 roku uległa poważnemu wypadkowi. Podczas konnej przejażdżki kobieta spadła na ziemię i doznała poważnego urazu głowy. W ciężkim stanie przetransportowano ją helikopterem LPR do szpitala, gdzie natychmiast trafiła na Oddział Intensywnej Opieki Medycznej. Po ponad dwóch latach od wypadku pani Paulina nadal walczy o powrót do zdrowia i odzyskanie pełnej świadomości.

Lecznicę dla zwierząt w Dobroniu przy ul. Wrocławskiej doktor Paulina prowadzi już od 20 lat. Stworzyła tam oazę dla potrzebujących zwierząt. Nie tylko koty, psy i zwierzęta gospodarskie otrzymywały pomoc pod tym adresem. Pod skrzydła lecznicy trafiały również ranne sarny, zające, lisy.

Przekazując 1,5% podatku Fundacji Avalon z dopiskiem Dąbrowska, 17069 wspieramy Paulinę w walce o sprawność i samodzielność.

**KRS 0000270809**

**CEL SZCZEGÓŁOWY: Dąbrowska, 17069**

# Sikorski był w Pabianicach

**Żałuję, że nie ma pytań od przedstawicieli PiS. Chętnie bym z nimi podyskutował, zapewniał Radosław Sikorski na spotkaniu z pabianiczanami w sali MOK**

Spotkanie było otwarte, ale nikogo z członków czy zwolenników Prawa i Sprawiedliwości nie było. Mizernie przedstawiła się też pabianicka policja. Wokół MOK–u ulicami krążył tylko jeden radiowóz. Nic się nie działo, więc zaparkował na uboczu, na ul. Narutowicza.

W niedzielę sala MOK–u była pełna. Na zaproszenie KOD–u eurodeputowany Radosław Sikorski przyjechał, by promować swoją książkę „Polska. Stan państwa". To między innymi zbiór felietonów pochodzących z lat 2019–2022 dla tygodnika „Polityka".

Spotkanie w Miejskim Ośrodku Kultury poprowadził lider KOD–u Janusz Nagiecki i przedstawiając gościa długo wyliczał jego stanowiska w rządach i funkcje w parlamencie polskim i europarlamencie. Eurodeputowany, były marszałek Sejmu, minister obrony narodowej w rządach Kazimierza Marcinkiewicza i Jarosława Kaczyńskiego, minister spraw zagranicznych w rządzie Donalda Tuska, senator i poseł, a w przeszłości korespondent wojenny.

„Po niemal dwóch fatalnych w skutkach kadencjach PiS–u Radosław Sikorski mówi „sprawdzam!" i pyta, w jakim stanie jest dziś Polska. Zamiast końca historii otrzymaliśmy koniec rzeczywistości, którą znamy. Wstrząsy – terroryzm, pandemia, załamanie gospodarcze i wojna – nie ominęły także nas. Polska wkracza w nową erę, borykając się z wewnętrznymi sporami, nepotyzmem i zaprzepaszczonymi szansami na rozwój. Bezsensowna walka z Unią Europejską zepchnęła nas na margines sceny międzynarodowej – i to w momencie, w którym bezpieczeństwo naszego kraju zostało zagrożone" – czytamy w zapowiedzi książki.

Ale na spotkaniu Sikorski wolał rozmawiać z pabianiczanami niż mówić o swojej książce.

Wspominał, jak trafił na wojnę do Afganistanu i o szansach Rosji na wygraną wojnę w Ukrainie. „Miałem 24 lata i byłem na studiach w Anglii. Zostałem korespondentem wojennym i widziałem tamtą wojnę z bliska. Tamtą wojnę wygraliśmy, tą też wygramy" – stwierdził. Armia Putina nie jest niezwyciężona".

Teraz też wiele czasu spędza w Anglii. „Za dekadę Anglicy będą biedniejsi niż Polacy", to opinia Anglików na temat sytuacji Wielkiej Brytanii po brexicie. „Oni wyszli z UE, bo nikt nie prostował kłamstw wygłaszanych na temat Unii. Nie wyobrażam sobie, by Polska wyszła z UE."

Ujawnił też, że nie ma pistoletu marki Glock i nie nosi broni za paskiem (co pokazał). Ma pistolet i ma pozwolenie na broń, bo mieszka w pobliżu największego więzienia w Polsce, a poza tym dostaje anonimowe pogróżki.

Jak „wciągnąć" młodzież do interesowania się sprawami polityki polskiej i nadchodzącymi wyborami? Na to zdaniem marszałka nie ma przepisu. „Młodzi odziedziczą po nas dług narodowy", to wiadomo. „Otwarcie granic europejskich i światowych spowodowało, że łatwiej jest wyjechać niż zawalczyć o zmiany w kraju".

Padło też pytanie związane z wojenną przeszłością marszałka i doświadczeniem z bronią dużego kalibru. Jak to się stało, że szef polskiej policji Szymczyk odpalił „prezent" od Ukraińców w swoim gabinecie? Co sobie myślał?

„Obawiam się, że wtedy nie myślał" – stwierdził Sikorski.

O Szwecji i Finlandii, które złożyły wnioski o wstąpienie do NATO i UE: „To największa porażka Putina. Ma teraz najdłuższą, bo liczącą 1300 km granicę z NATO".

PiS ma betonowy elektorat, a opozycja pięknie się różni – stwierdził jeden z uczestników spotkania. Czy będzie Pan kandydował w wyborach parlamentarnych?

„Jestem do dyspozycji przewodniczącego Tuska", odparł Sikorski. „A Koalicja Obywatelska jest gotowa do wspólnych wyborów".

O naszej polityce zagranicznej: „Minister Rau nie kreuje polityki zagranicznej. Wykonuje rutynową robotę".

O karach, które Polska wpłaci na rzecz UE: „Kosztują nas już 500 mln euro. Mamy w kraju 373 powiaty. Gdyby podzielić te pieniądze, to na jeden przypadłaby kwota 1,3 mln euro, to jakieś 6 mln zł. Co by można było zrobić za takie pieniądze?".

eprasa.pl 3a32c58116

# Lustro pomaga na drodze

## Dziękują za zamontowanie lustra drogowego przy skrzyżowaniu ul. Cichej z ul. Moniuszki

Klub Konfederacji Pabianice złożył (pod koniec lutego, przyp. red.) petycję do Urzędu Miejskiego Pabianic odnośnie poprawienia widoczności na skrzyżowaniu ul. Cichej z ul. Moniuszki.

Klub postulował, aby zostało zamontowane lustro drogowe, skierowane w lewą stronę z punktu widzenia kierowców wyjeżdżających z ul. Cichej w ul. Moniuszki.

Głównym argumentem za proponowanym rozwiązaniem jest fakt, że po obu stronach skrzyżowania znajduje się duża ilość drzew, pionowych znaków, latarni oraz pojazdów zaparkowanych na chodniku wzdłuż ul. Moniuszki. To znacząco ogranicza bezpieczną obserwację lewej strony skrzyżowania.

Zamontowanie lustra drogowego według wnioskodawców pozwoli kierowcom obserwować martwy punkt skrzyżowania, zwiększając bezpieczeństwo.

Po złożeniu petycji pod koniec lutego zarządca drogi miejskiej zamontował lustro drogowe według postulatu pabianickiej Konfederacji.

„Dostaliśmy sygnał od mieszkańców, którzy często przejeżdżają ul. Cichą, że wyjechanie z tego skrzyżowania w godzinach wzmożonego ruchu graniczy z cudem. Nic nie było widać z lewej strony, nawet wychylić się bardziej samochodem oznacza wjechanie na jezdnię ulicy Moniuszki. W związku z tą bolączką złożyliśmy tę petycję niecałe dwa tygodnie temu, a dzisiaj (tj. niedziela, 12 marca) już stoi lustro drogowe przy skrzyżowaniu i rzeczywiście pomaga przy skręcaniu w lewo! Dziękujemy zarządcy dróg miejskich za szybkie rozpatrzenie naszej petycji".

***Artur Komoter, lider Konfederacji w Pabianicach***

## DZIAŁ KADR

**Lekarz med. Elżbieta Balcerzyk–Barzdo** jest nowym kierownikiem oddziału ratunkowego w Pabianickim Centrum Medycznym. 16 marca w wyniku przeprowadzonego przez spółkę konkursu zastąpiła na tym stanowisku lek. **Adama Marciniaka**.

Pani doktor ukończyła Wydział Lekarski Akademii Medycznej w Łodzi (2000 r.). Jest specjalistą medycyny ratunkowej z wieloletnim doświadczeniem w kierowaniu szpitalnym oddziałem ratunkowym.

Ponad 12 lat pracowała jako asystent w Zakładzie Medycyny Ratunkowej Uniwersytetu Medycznego w Łodzi, gdzie nauczała medycyny ratunkowej przyszłych ratowników medycznych i lekarzy. Przez długi czas realizowała swoją zawodową pasję jako lekarz karetki specjalistycznej. Ukończyła także studia podyplomowe z zakresu zarządzania zakładami opieki zdrowotnej w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie oraz z zakresu medycyny bólu w Collegium Medicum Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Obecnie jest w trakcie studiów podyplomowych z medycyny ekstremalnej w Collegium Medicum Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

reklama

## LISTY DO REDAKCJI

### Zarząd Dróg Miejskich odpowiada na list do redakcji mieszkańców ul. Polnej i Zielnej

Dotyczy artykułu „Dziurawa Zielna, za szybka Polna" z dnia 14.03.2023 r.

Z upoważnienia Dyrektora Zarządu Dróg Miejskich w Pabianicach Pana Andrzeja Barańskiego przekazuję następujące informacje:

– projekt stałej organizacji ruchu na kwadrat ulic Polna – Pogodna – Jasna – Wodna został pozytywnie zaopiniowany przez Komendę Powiatową Policji w Pabianicach oraz zatwierdzony przez zarządcę ruchu Starostwo Powiatowe w Pabianicach.

Po wdrożeniu w dniu 1.09.2021 r. nie było żadnych uwag odnośnie przyjętych założeń i metod uspokojenia ruchu.

– swobodna wypowiedź mieszkańca wprowadza w błąd wszystkich czytelników w stosunku do prędkości na ul. Polnej.

### Wyjaśnienie:

Na wszystkich wlotach od ul. Jutrzkowickiej, tj. m.in. od ul. Wodnej, ul. Pogodnej, ul. Gospodarczej są ustawione znaki pionowe (B–43 i B–44) wskazujące wjazd lub wyjazd ze strefy ograniczonej prędkości do 30 km/h.

Znak ten informuje, że wjeżdżamy do strefy ograniczonej prędkości. Dlatego też, aż kierowca nie zobaczy znaku odwołującego strefę, taka strefa dalej obowiązuje. Stąd na ul. Polnej również obowiązuje strefa i ograniczenie prędkości. Oczywiście skrzyżowanie nie odwołuje ograniczenia prędkości ani strefy.

Prosimy o natychmiastową interwencję w przedmiotowej sprawie – wydruk sprostowania, ponieważ zostały do szerokiej opinii publicznej przekazane nieprawdziwe informacje, które mogą spowodować niebezpieczne sytuacje na drodze, tj. na ul. Polnej. Państwa redakcja za pośrednictwem mieszkańca bez opinii zarządcy ruchu i zarządcy drogi przekazuje błędne informacje, które kierowcy odbierają jako prawdziwe.

Zarząd Dróg Miejskich w Pabianicach nie otrzymał żadnej interwencji/informacji od Komendy Powiatowej Policji w Pabianicach ani zgłoszenia od mieszkańców na temat występujących jakichkolwiek zagrożeń na ul. Polnej. Stąd nie możemy potwierdzić opisanej sytuacji. Natomiast temat zamontowania progów zwalniających na ul. Polnej jest otwarty i w przypadku woli mieszkańców o ich montażu będziemy wspierać takie inicjatywy.

W sprawie stanu technicznego nawierzchni drogi ulicy Zielnej, uprzejmie informuję, że na utrzymanie dróg gruntowych w znacznej mierze mają wpływ warunki atmosferyczne występujące w okresie jesienno–zimowym. Opady deszczu, śniegu oraz częste spadki temperatury powietrza powodują rozmiękczenie gruntu i tworzenie się rozlewisk, a co za tym idzie znaczne pogorszenie stanu technicznego dróg. Zalegająca na powierzchni dróg woda powoduje, że ich naprawa ze względów technicznych staje się praktycznie niemożliwa – nie można użyć do naprawy ciężkiego sprzętu typu równiarka i walec. Ponadto na tak nasiąkniętym gruncie z wieloma rozlewiskami wody nawiezienie i rozgarnięcie kruszywa drogowego również nie przyniesie spodziewanego efektu, ponieważ po kilkukrotnym przejechaniu pojazdów nieuwałowane kruszywo zostaje wybite z zagłębień. W tej sytuacji prace naprawcze nie mogą być skuteczne. Sytuacja na drogach gruntowych jest monitorowana na bieżąco, ale zmuszeni jesteśmy czekać na poprawę warunków atmosferycznych, które pozwolą nam prowadzić planowane prace remontowe.

Jednocześnie informuję, że ubytki w nawierzchni drogi ulicy Zielnej zostaną uzupełnione kruszywem drogowym. Przedmiotowe prace zostaną wykonane w ramach interwencyjnych napraw nawierzchni dróg gruntowych, niezwłocznie po wystąpieniu sprzyjających warunków atmosferycznych. Roboty te realizowane są według kolejności zgłoszeń.

Z poważaniem,

**Maciej Guminiak**
**– inspektor ds. drogowych**
**Zarząd Dróg Miejskich, ul. Warzywna 1**

**Życie Pabianic** – tygodnik informacyjny.
Redaktor naczelna **Grażyna Grabowska**, dziennikarze **Magdalena Kosińska**, **Elżbieta Tomes**, **Agnieszka Namysł**, sport: **Grzegorz Ziarkowski**.
Sekretariat i reklama **Agata Grzech**, **Agnieszka Kusiak**. DTP **Sylwia Fronczala**.

Adres redakcji **95–200 Pabianice, Stary Rynek 7**, tel. **42–22–70–400**, **www.zyciepabianic.pl**, email **redakcja@zyciepabianic.pl**
Wydawca **Agencja Dziennikarzy spółka z o.o.** Pabianice, Stary Rynek 7.
Druk **AGORA S.A.**

eprasa.pl 3a32c58116

## ul. Matejki

# Nie płacz, kiedy odjadę...

Kolejne wraki zniknęły z pola widzenia mieszkańców Pabianic. Pokiereszowany ford odjechał za sprawą Straży Miejskiej z Matejki 45/47. Zniknął też stojący od dawna na „kapciu" ford z parkingu przy ul. Nawrockiego. Jedne złomy znikają, inne przyjeżdżają... Jest co robić. Mieszkańcy nie próżnują i wciąż podają kolejne miejsca, gdzie szroty zapuściły korzenie. Funkcjonariusze broni nie składają i działają dalej.

## ul. Traugutta

# Nietypowy apel

Sklep zoologiczny szuka nowego lokalu. Niby nic nadzwyczajnego, ale... Na drzwiach Prezentu dla Pupila pojawiła się kartka z takim napisem: „Drogi Kliencie, czy chcesz, żebyśmy miały pracę? A Twój pupil jedzonko? Szukamy nowego lokalu na Nasz sklep. Jeśli coś wiesz, przekaż nam informacje". Klienci pospieszyli z pomocą i sypią, jak z rękawa lokalizacjami. Wzdłuż głównych ulic miasta sporo wolnych lokali. Nie trzeba długo szukać.

## ul. Kilińskiego

# W komplecie

Ogrodzenie wokół mauzoleum Kindlerów jest już w pełni odnowione. Płot miał wyjątkowego pecha, szczególnie fragment wzdłuż ul. Kilińskiego. Uszkodzono go podczas przebudowy drogi, potem runęło tam drzewo po nawałnicy. Parafia ewangelicko–augsburska dostała nieduże odszkodowanie za straty. Koszty odbudowy ogrodzenia pokryła fundacja „My kochamy Pabianice".

## ul. Łaska

# Tędy nie przejdziemy

Rozpoczęły się prace przy kolejnym etapie budowy drogi rowerowej. Rozkopany jest pas od ul. 15. Pułku Piechoty „Wilków" do ul. Wiejskiej. Wzdłuż trasy dla cyklistów będzie również chodnik. Pieszych uprasza się, by omijali teren budowy alejkami w parku Wolności.

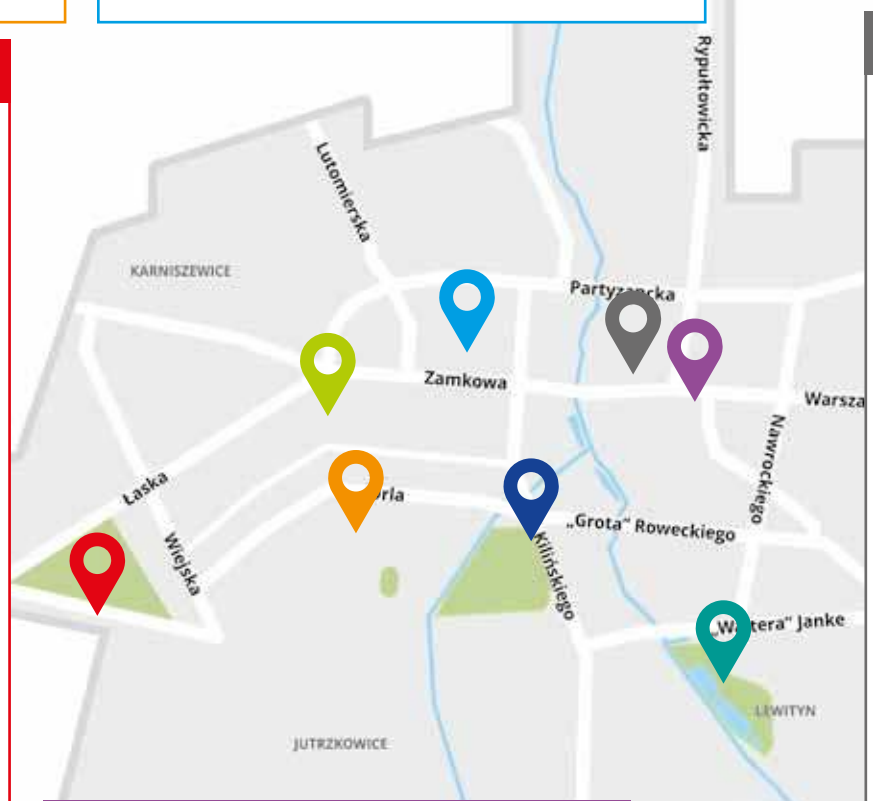


## ul. Garncarska

# Tor przeszkód

Chwila nieuwagi i można urwać koło w samochodzie, „wchodząc" tutaj w zakręt. Dziura na środku jezdni powiększa się z tygodnia na tydzień. Drogowcy byli tutaj jakiś czas temu, ale załatali w asfalcie tylko mniejszą, sąsiednią wyrwę.

## ul. Zielona

# Na drzewie wyrosły... buty

Jedni mają most z kłódkami, a my drzewa z butami. Do kompletu z oponą rowerową. Pytanie, kto poszedł do domu boso? Osobie wrzucającej kamasze na taką wysokość gratulujemy zamaszystych ruchów i jakże celnych. Dawniej handlarze narkotyków oznaczali tak terytoria swojej działalności. Mamy nadzieję, że był to tylko zwykły dowcip.

## ul. Piotra Skargi

# Tutaj jest swojsko

W delikatesach przy skrzyżowaniu ulic 20 Stycznia i Piotra Skargi zadomowiła się polska sieć handlowa. Sprzedają tu m.in. serki wiejskie, naturalne wędliny, garmaż, chleby wiejskie i jaja. W każdą środę po godzinie 13.30 w Livio kupimy ciepłą, swojską kiełbasę, kaszankę, szynkę, boczek i baleron. Palce lizać.

## ul. Bugaj

# Oby znowu nie zapeszyć

Co najmniej dwa razy pisaliśmy o otwarciu Levityn Coctail Baru – latem 2021 i 2022 roku. Za każdym razem coś stawało na przeszkodzie. Tymczasem... Właściciel ogłosił, że poszukuje pomocy kuchennej, obsługi barmańskiej i kucharzy. Na stronie internetowej restauracji oświadczył, że otwarcie najpóźniej w ostatni weekend kwietnia.

eprasa.pl 3a32c58116

# To był nieszczęśliwy wypadek

**Nikt świadomie nie przyczynił się do śmierci 3–latka. Prokuratura pabianicka wyjaśniła okoliczności tragedii.**

Niewątpliwie można mówić o tragedii i nieszczęśliwym wypadku, ale nikogo nie można pociągnąć do odpowiedzialności karnej. Dlatego Prokuratura Rejonowa w Pabianicach 30 grudnia ubiegłego roku wydała postanowienie o umorzeniu postępowania w sprawie śmierci 3–letniego chłopca.

– Żadna z osób biorąca udział w tym zdarzeniu nie przyczyniła się do tragedii. Nie można uznać, by ktoś świadomie przyczynił się do śmierci dziecka – mówi prokurator **Monika Piłat**, szefowa pabianickiej prokuratury. – Nikt nie mógł przewidzieć, że do tego dojdzie. To był nieszczęśliwy wypadek.

Prokuratura pabianicka przez trzy miesiące wyjaśniała okoliczności zdarzenia, do którego doszło w niedzielę, 25 września 2022 roku w Nowej Gadce.

Trzyletni chłopiec został przygnieciony przez bramę wjazdową i mimo podjętych działań medycznych, nie udało się go uratować.

– Prokuratorskie śledztwo toczyło się w sprawie nieumyślnego spowodowania jego śmierci, to jest z art. 155 kk – informuje prokurator **Krzysztof Kopania**, rzecznik łódzkiej prokuratury.

Ustalono, że do tragedii doszło na terenie nieruchomości, gdzie zamieszkiwała ciocia chłopca wraz ze swoim partnerem.

Dziecko przywiozła samochodem babcia. Kobieta wysiadła jako pierwsza. Z auta wyskoczył mały pies, a za nim ruszył 3–latek. Zwierzę przedostało się na posesję przez jeszcze zamkniętą bramę w miejscu, gdzie był silnik napędowy, uruchamiający skrzydło bramy.

Chłopiec pobiegł za nim, próbując także przejść przez bramę. W tym czasie brama zaczęła się otwierać. Bramę uruchomił 25–letni partner cioci chłopca, pilotem znajdującym się w aucie zaparkowanym w głębi posesji. Nie widział, co się dzieje przy bramie. Dziecko zostało wciągnięte pomiędzy bramę, a słupek ją prowadzący.

Kiedy usłyszał krzyk, pobiegł w stronę bramy. Gdy zobaczył, co się dzieje, wrócił do domu, by odłączyć bezpieczniki i „odciąć prąd". Inaczej bramy nie dało się zatrzymać.

Chłopca przetransportowano śmigłowcem do szpitala, ale nie udało się uratować.

Z opinii biegłego sądowego wynika, że brama przesuwna jest konstrukcją starego typu, bardzo masywną, nie posiada urządzeń blokujących.

– Jak stwierdził biegły, była sprawna i w dobrym stanie technicznym, ale to model starego typu, w którym nie było możliwości zablokowania jej dalszego otwierania się przy użyciu pilota – ujawnia prokurator Piłat. – Biegły uznał, że nawet gdyby była nowa, to nie można byłoby jej zatrzymać. (g)

# Znalezione, a kradzione

**30–latek znalazł kartę bankomatową. Płacił nią za zakupy. Teraz usłyszał zarzut kradzieży z włamaniem.**

W piątek dyżurny pabianickiej komendy otrzymał zgłoszenie o włamaniu na konto bankowe. Do zdarzenia miało dojść 16 marca na terenie Ksawerowa. Zawiadamiający poinformował policjantów, że jego córka zgubiła kartę płatniczą, a nieuczciwy znalazca dwukrotnie posłużył się nią, płacąc za zakupy. Funkcjonariusze wszczęli poszukiwania. Okazało się, że ktoś korzystał z karty w dwóch ksawerowskich sklepach. W jednym z nich policjanci zabezpieczyli film z monitoringu i ustalili wizerunek sprawcy. W drugim, dzięki czujności sprzedawczyni, zatrzymali nieuczciwego znalazcę. Kobieta rozpoznała mężczyznę na okazanym przez funkcjonariuszy filmie.

– Policjanci zatrzymali 30–latka, gdy stał przy kasie i płacił za zakupy gotówką – wyjaśnia sierż. szt. **Agnieszka Jachimek** z pabianickiej policji.

Mężczyzna przyznał, że ma przy sobie kartę bankomatową, która nie jest jego własnością. Tłumaczył funkcjonariuszom, że kartę znalazł poprzedniego dnia i dwukrotnie z niej korzystał, płacąc za swoje zakupy.

Policjanci zatrzymali nieuczciwego ksawerowianina.

18 marca usłyszał on zarzut kradzieży z włamaniem. Za popełnione przestępstwo grozi mu kara nawet do 10 lat pozbawienia wolności.

# Nagroda za wskazanie truciciela

**300 zł oferuje właściciel psa, który zjadł podrzucone mięso z trutką.**

Weterynarz potwierdził, że substancją, którą zatruł się pies, był najprawdopodobniej żrący „kret" – środek do udrażniania rur kanalizacyjnych.

Niestety, potwierdza to jedynie fakt, że zwyrodnialec, który od miesięcy rozrzuca truciznę na terenie osiedla, nadal działa i jest bezkarny.

Kolejny zatruty psiak zjadł mięso z „kretem" w okolicy ulic Moniuszki, Wileńskiej i Wiejskiej.

– Ma uszkodzoną wątrobę – mówi właściciel suczki. – Na szczęście zjadła tego na tyle mało, że przeżyje. Czeka nas dość długie leczenie.

Od wolontariuszy Miauczykotka dostaliśmy informację o otrutym kocie. Zwierzę w ciężkim stanie znaleziono w okolicy ul. Sportowej. Kota przewieziono do lecznicy. Niestety, nie miał szans na przeżycie.

# 2 lata więzienia i grzywna

**49–letnia pabianiczanka jechała na „podwójnym gazie". Wydmuchała ponad 2,5 promila alkoholu.**

To było w niedzielę, 12 marca. Około godziny 18.30 dyżurny pabianickiej policji odebrał telefoniczne zgłoszenie o pijanej pani za kierownicą auta. Świadek widział, jak kobieta wsiada do opla i odjeżdża. Działo się to na terenie gm. Dłutów.

Policjanci wysłani we wskazany rejon zauważyli stojący na poboczu samochód. Za kierownicą siedziała 49–latka (mieszkanka gm. Tuszyn). Podczas rozmowy funkcjonariusze wyczuli od niej alkohol. Badanie alkomatem wykazało, że kobieta miała ponad 2,5 promila alkoholu w organizmie. Dalej pojechała radiowozem. Trzeźwiała na dołku w komendzie policji.

# „Niebieski ptaszek"

**Okradł pracodawcę i własną ciotkę. Pieniądze przepił i przegrał na automatach.**

Na początku marca właściciel jednej z lokalnych firm remontowo–budowlanych szukał rąk do pracy na portalu społecznościowym. Zgłosił się 31–letni pabianiczanin, który miał zaprezentować swoje umiejętności w trakcie okresu próbnego. Pracę rozpoczął 6 marca w remontowanym przez firmę mieszkaniu. Trzy dni później stwierdził, że nie jest zainteresowany dłuższą współpracą. Jeszcze był w remontowanym mieszkaniu, gdy przyszedł ojciec zleceniodawcy robót. 54–latek chciał przekazać 3.000 złotych na pokrycie niezbędnych wydatków. 31–latek wziął zaliczkę, deklarując, że niezwłocznie przekaże ją szefowi. Nie przekazał. Na dodatek zabrał elektronarzędzia należące do pracodawcy i ulotnił się.

– Następnego dnia poszedł do mieszkania swojej 70–letniej ciotki, którą również okradł. Kobiety nie było w domu, więc wszedł na siłę, uszkadzając drzwi wejściowe – relacjonuje sierż. szt. **Agnieszka Jachimek.** – Z mieszkania zabrał złotą obrączkę oraz cztery monety kolekcjonerskie.

Kryminalni zatrzymali złodzieja 16 marca. Przyznał się do zarzucanych mu czynów. Wyznał, że część przywłaszczonych pieniędzy przepił, a resztę przegrał na automatach. Policjanci wyjaśniają, co stało się z pozostałymi skradzionymi przedmiotami.

Okazało się, że mężczyzna jest poszukiwany do odbycia kary pozbawienia wolności.

31–letni pabianiczanin usłyszał zarzuty kradzieży, przywłaszczenia mienia oraz kradzieży z włamaniem. Grozi mu kara do 10 lat pozbawienia wolności.

eprasa.pl 3a32c58116

# Samobójstwo czy wypadek?

**Do tragicznego wypadku doszło na trasie do Bełchatowa. Czołowo zderzył się samochód osobowy z ciężarówką. Tydzień trwało ustalanie tożsamości ofiary.**

Było to w środę (15 marca) około godz. 9.00 na granicy Pawłówka i Huty Dłutowskiej. Kierujący czerwonym seatem toledo (na pabianickich numerach), jadąc w stronę Bełchatowa, zjechał nagle na przeciwny pas jezdni, prosto pod jadący w stronę Pabianic samochód ciężarowy. Szofer wywrotki nie miał szans na uniknięcie zderzenia.

Świadkowie zdarzenia mówili, że kierowca seata „jechał na czołówkę".

Wywrotka zatrzymała się wśród przydrożnych drzew. Po przeciwnej stronie drogi, w rowie znalazł się seat. Przód auta osobowego został dosłownie zmiażdżony. Strażacy nie próbowali nawet wyciągać kierowcy z auta. Nie mogli dla niego już nic zrobić. Przykryli auto kocem i osłonili czerwonym parawanem.

Kierowca ciężarówki był w szoku. Nie miał obrażeń, zaopiekowali się nim ratownicy medyczni. Badanie alkomatem wykazało, że 44–latek był trzeźwy.

Ustalono, że seat jechał w kierunku Dłutowa. Z nieznanych przyczyn nagle auto zjechało na lewy pas dogi prosto na „czołówkę" z wywrotką. Ustalono też, że na drodze nie było żadnych zwierząt.

– Kierowca seata nawet nie hamował – mówił policjant obecny na miejscu zdarzenia.

Policjanci pod nadzorem prokuratora prowadzą śledztwo, by ustalić tożsamość kierowcy seata i okoliczności tego tragicznego zdarzenia.

Ze względu na rozległe obrażenia ciała, nie można było rozpoznać ofiary na miejscu wypadku.

W poniedziałek ***Życie Pabianic*** dowiedziało się, że pabianicka prokuratura zna już tożsamość ofiary tego strasznego zdarzenia.

– To mężczyzna, rocznik 1973, mieszkaniec Pawlikowic – ujawniła prokurator **Monika Piłat**, szefowa pabianickiej prokuratury. – Został rozpoznany po ubraniu i rzeczach osobistych przez krewnych.

Wiemy też, że prokuratura przesłuchała świadków zdarzenia. Wszyscy zgodnie mówili, że kierowca seata jechał na „czołowe" zderzenie z ciężarówką, nie próbował żadnych manewrów. Co było powodem takiego zachowania? Czy było to samobójstwo, czy usterka techniczna samochodu? Odpowiedzi na te pytania mają dać zarządzone przez prokuratora czynności: sekcja zwłok i badania techniczne pojazdu.

# Desperat na torach

**34–letni mężczyzna usiadł na torach w pobliżu przejazdu kolejowego na ul. Wspólnej. Został potrącony przez pociąg. Przeżył.**

Do zdarzenia doszło w poniedziałek (12 marca) około godz. 19.30 na torowisku przy ul. Partyzanckiej. Pociąg Polregio relacji Warszawa Główna – Ostrów Wlkp. potrącił mężczyznę.

Do zdarzenia doszło jakieś 100–150 metrów przed przejazdem, w okolicach „młynów". 34–latek może mówić o niewiarygodnym szczęściu. Przeżył „spotkanie" z wielotonowym kolosem.

W tym miejscu wielokrotnie dochodziło do wypadków. Jest tu dzikie przejście przez tory. Nie zawsze próby pokonania torowiska kończyły się tak jak w tym przypadku.

Jak udało się nam ustalić, mężczyzna był pijany. Badanie wykazało, że miał w organizmie 2,8 promila.

Łodzianin, pomieszkujący od jakiegoś czasu w Pabianicach, próbował targnąć się na życie. Powód: konflikt z partnerką. Zdesperowany poszedł na tory kolejowe przy Partyzanckiej, siadł na torach i czekał, aż nadjedzie pociąg. Zrezygnował w ostatniej chwili. Wstał. Był jednak zbyt blisko maszyny. Potrącił go lewy zderzak.

34–latek nie doznał poważnych obrażeń. Ratownikom skarżył się na ból lewej ręki. Przewieziono go do szpitala.

Całe szczęście, że maszynista jechał wolno. Z uwagi na remont torowiska pociąg jechał z prędkością 40 km na godzinę, na dodatek motorniczy zauważył, że ktoś siedzi na torach i maksymalnie zwolnił.

Na miejscu pracowały straż pożarna, policja i ratownicy medyczni. PKP wstrzymało na jakiś czas ruch pociągów na tej trasie.

# Senior okradziony przez fałszywego policjanta. Znowu...

**Przestępcy wykorzystali zaufanie 80–latka do policji. Pabianiczanin stracił oszczędności swojego życia.**

9 marca około godziny 10.00 na telefon stacjonarny seniora zadzwonił obcy mężczyzna. Przedstawił się jako funkcjonariusz tutejszej komendy.

Poinformował 80–latka, że policja jest w trakcie rozpracowywania sprawy dotyczącej oszustw. Pabianiczanin uwierzył w tę historię i dał się namówić do wypłacenia gotówki z konta bankowego.

– Początkowo wypłacił 2.000 złotych, ale oszust polecił mu wyciągnąć więcej gotówki. Senior ponownie udał się do banku, skąd pobrał wszystkie oszczędności z konta – relacjonuje sierż. szt. **Agnieszka Jachimek.**

Następnie 80–latek przekazał pieniądze w ustalonym wcześniej miejscu nieznajomemu mężczyźnie. Dopiero po fakcie zorientował się, że padł ofiarą oszustwa. Sprawę zgłosił prawdziwym policjantom po kilku dniach.

## Policja apeluje!

**Oszuści wykorzystują zaufanie do instytucji państwowych, podając się za ich pracowników lub funkcjonariuszy. Dlatego stosujmy w codziennym życiu zasadę ograniczonego zaufania do wszelkich nieznanych nam osób. Zarówno tych, które do nas telefonują, jak również do tych pukających do naszych drzwi. Zanim podejmiemy jakiekolwiek kroki, upewnijmy się, że dana osoba jest rzeczywiście tym, za kogo się podaje. W przypadku, kiedy ktoś dzwoni pod nasz numer, podaje się na przykład za policjanta i wypytuje o pieniądze lub kosztowności, zakończmy rozmowę i zadzwońmy pod numer 112.**

## UWAGA!

- policjanci NIGDY nie przyjmują gotówki!
- policjanci NIGDY nie proszą o przekazanie pieniędzy bądź innych wartościowych przedmiotów, aby złapać przestępców!
- policjanci NIGDY nie przekazują telefonicznie informacji o prowadzonych przez siebie czynnościach.

eprasa.pl 3a32c58116

# Tanecznym krokiem przez życie

**Dynamiczny, szybki taniec disco i gimnastyka sportowa to żywioł Anheliny Stonskiej. Talent i pasja młodej Ukrainki wyznaczyły kierunek w jej życiu i sprawiły, że trafiła do Pabianic. Jak poradziła sobie sama w obcym kraju?**

Anhelina do Polski przyjechała w 2020 roku, gdy miała raptem 17 lat. Razem z rodzicami zaplanowała, że tutaj rozpocznie naukę, że u nas będzie jej lepiej, lżej.

– Przyjechałam z mamą, która po tygodniu już wróciła na Ukrainę – wspomina. – Mama chciała, żebym zaczęła życie w innym kraju, najlepiej po sąsiedzku, żeby nie było aż tak daleko. Braliśmy jeszcze pod uwagę Czechy, ale ostatecznie została Polska. Moja prababcia była Polką, z tego powodu miałam kartę Polaka.

Formalności na miejscu były zatem prostsze, dziewczynę bez problemów przyjęto też na uczelnię.

– I tak zostałam sama w wynajętym pokoju – wspomina Ukrainka. – Wiedziałam, gdzie mam uczelnię. To musiało wystarczyć.

17–latka rozpoczęła naukę w Akademii Humanistyczno–Ekonomicznej w Łodzi na kierunku taniec. Początki jej polskiej przygody nie były jednak łatwe.

– Dosłownie nie wiedziałam, jak kupić bilet i gdzie skasować go w autobusie – wyznaje. – Nie znałam też języka. Owszem, chodziłam na Ukrainie na kursy, ale to było jak nauka alfabetu przy tym, z czym się zderzyłam. Po prostu nie mówiłam po polsku, bardzo mnie to stresowało.

## Małymi krokami, ale do przodu

– Trzy pierwsze miesiące były najgorsze. Po pół roku nastąpił jednak przełom, zaczęłam mówić coraz więcej, aż w końcu popłynęło – opowiada Anhelina. – Poznałam nowych ludzi, odnalazłam się w szkole.

Na Ukrainie Anhelina mieszkała w niewielkiej miejscowości pod Kijowem. Jej przygoda z tańcem rozpoczęła się bardzo wcześnie, gdy miała raptem 3 lata.

– Mama zawsze chciała tańczyć, ale życie tak się ułożyło, że nie spełniła tego marzenia – opowiada tancerka. – Dlatego, gdy ja skończyłam trzy lata, rodzice zapisali mnie na zajęcia taneczne. Byłam za mała, żeby mieć jakieś zdanie na ten temat, nikt mnie o nie nie pytał.

Szybko złapała jednak bakcyla.

– Powolutku przechodziłam z grupy do grupy, rozciągając się i bardziej przygotowując do tanecznych treningów niż tańcząc. To był taki taniec przez zabawę, ale z upływem lat angażowałam się coraz mocniej – opowiada.

Anhelina zaczęła się specjalizować w sportowym disco i gimnastyce sportowej. Na sali i wyczerpujących treningach spędzała wiele godzin, każdego dnia.

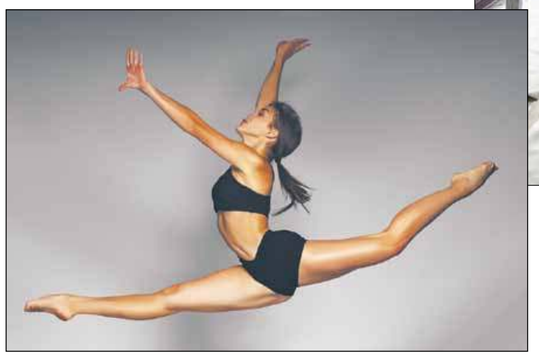

– Treningów było naprawdę sporo – opowiada. – Przed zawodami czy mistrzostwami świata, w których startowałam, trenowaliśmy nawet po siedem godzin dziennie. Byliśmy w tym okresie zwalniani z lekcji. Spaliśmy, jedliśmy, tańczyliśmy i tak przez miesiąc.

## Taniec to ogromny wysiłek

Nie obyło się bez kryzysów, bo dorastająca dziewczynka czasami się buntowała.

– Gdy miałam jedenaście lat, było najciężej – opowiada tancerka. – Wtedy bardziej chciałam spotykać się z przyjaciółkami niż trenować. Bywałam mocno przemęczona i znudzona, po prostu mi się nie chciało. Trwało to jakieś pół roku.

Ale nie zrezygnowała, co przyniosło dużo satysfakcji i ogromne sukcesy. W pierwszych tanecznych mistrzostwach świata Anhelina wystartowała w IV klasie. Wtedy dostała się do półfinałów.

– Można powiedzieć, że to była rozgrzewka – dodaje z uśmiechem. – Ten wynik zachęcił mnie do dalszej pracy. W kolejnych mistrzostwach wystartowałam, gdy byłam w ósmej klasie. Wtedy stanęłam na najwyższym podium razem z formacją i dwa razy za solowe występy. Ostatnie mistrzostwa to już pięć złotych pucharów i dwa za drugie miejsce.

Obecnie Ukrainka jest na trzecim roku studiów i od prawie dwóch lat pracuje w Akademii Gimnastyki i Tańca w Łodzi, gdzie poznała swojego chłopaka Roberta, instruktora gimnastyki sportowej. Pracę rozpoczęli niemal w tym samym czasie. Teraz wspierają się i o ile pozwala im na to czas, wspólnie trenują.

– Ja już jestem na takim poziomie, że szlifuję swoje układy bez trenera – dodaje tancerka. – Bardzo angażuję się też w moją pracę i trenowanie dziewczyn, mamy już pierwsze sukcesy na koncie.

## Na sportowo

Anhelina specjalizuje się w disco sportowym. Skąd taki wybór, i co tak porywa ją w tym tańcu?

– Tak się ułożyło, chyba w sumie nie miałam wyboru, szkoła, w której trenowałam, szła w tym kierunku – opowiada tancerka. – To były ich początki pracy i moje pierwsze kroki w tańcu. Już w Polsce, na uczelni odkrywam nowe oblicza tańca. Mocno zabiło mi serce do tańca współczesnego i klasycznego. Taniec klasyczny to ogromne wyzwanie. Tutaj technika musi być opanowana do perfekcji.

A gdyby nie taniec, to co?

– Ciężko w ogóle o tym myśleć – dodaje z uśmiechem Anhelina. – Tańczę całe życie. Gdy rodzice zapytali mnie o plany na przyszłość, powiedziałam, że taniec. Nawet nie rozważałam innej opcji.

To jak uzależnienie.

– Mój taniec jest mocno sportowy, bardzo szybki, dynamiczny – opowiada Ukrainka. – Jest dużo wyskoków, ruchów rękami, sporo się biega. Po takiej dawce adrenaliny i energii, nawet po zejściu ze sceny trudno się uspokoić, zatrzymać, chce się tańczyć dalej.

## Trzy lata i tyle sukcesów

Tych w szkole, pracy i na gruncie osobistym. Bo trzeba było sporo odwagi, żeby rozpocząć życie w innym kraju, bez rodziców, rodziny, przyjaciół. Dodatkowo w tym czasie, gdy Anhelina ciężko pracowała na swoje wyniki, na Ukrainie wybuchła wojna.

– To był dla nas szok, mama akurat pojechała na Ukrainę, mając w planach, że pakuje się z tatą i oboje przyjeżdżają już na stałe do Polski – opowiada tancerka. – To było 22 lutego, a 24 wybuchła wojna. Tata nie mógł już wyjechać, a mama nawet nie chciała słyszeć o tym, co dzieje się na granicy, postanowiła, że odczeka to zamieszanie. Dopiero po miesiącu do mnie przyjechała.

Tata Anheliny jest na Ukrainie, gdzie pomaga swojej mamie, ale cały czas jest też gotowy do walki. Nie wiadomo, czy nie zostanie wezwany przez wojsko.

– Niedawno odwiedziłam tatę – mówi tancerka. – To było ogromne przeżycie. Przekroczyliśmy granicę, kierowca zjechał na stację benzynową, a tam wszystko jak po wybuchu. Wojenny krajobraz jest wszędzie. Worki z piaskiem, zabezpieczenia przeciwko czołgom. Wjechaliśmy do szarego, smutnego świata.



# W kolejce do specjalisty

**Od kilku tygodni do kilku miesięcy pabianiczanie muszą czekać na konsultacje u lekarzy specjalistów przyjmujących na NFZ. Najdłużej w kolejce trzeba „odstać" na rehabilitację, bo aż dwa lata**

Szybsza konsultacja z lekarzem jest możliwa, ale oczywiście trzeba za nią zapłacić. Nie każdy jest w stanie sobie na to pozwolić. Na przykład, koszt wizyty w prywatnym gabinecie ginekologicznym, bez dodatkowych badań, waha się od 150 do 250 złotych. Za godzinną fizjoterapię trzeba zapłacić przynajmniej 120 zł. Pacjentom o niezbyt zasobnych portfelach pozostaje, niestety, uzbrojenie się w cierpliwość.

## Płać albo czekaj

– Jak dostałam skierowanie do endokrynologa, terminy wszędzie były rok albo i więcej. Poszłam więc prywatnie, bo nie miałam wyjścia – opowiada pani Agnieszka.

Za samą konsultację pabianiczanka zapłaciła 200 złotych. Na kolejną wizytę, ze względów finansowych, zapisała się już na NFZ. Czekała około roku.

– Nastoletni syn ma skierowanie z dopiskiem „pilne" na rehabilitację ortopedyczną. W Pabianicach, na NFZ, nie ma tego typu rehabilitacji dla dzieci. Znalazłam prywatnie. Koszt jednej sesji to 80 zł, a musi być ich kilka.

Pani Katarzyna szukała w październiku ubiegłego roku dermatologa dla syna.

– Najbliższy wolny termin był dopiero w lutym tego roku w Pabian–Medzie. Zadzwoniłam do Łasku, gdzie udało się umówić wizytę w ciągu tygodnia – opowiada pabianiczanka. – Dla siebie szukałam w okolicy neurochirurga na NFZ. Przeraził mnie okres oczekiwania, jakieś półtora roku. Zrezygnowałam.

## Zapisy przez internet

Żeby sprawdzić, gdzie najszybciej można umówić wizytę na NFZ, nie trzeba dzwonić po wszystkich placówkach w okolicy. Informacje o dostępnych terminach publikuje portal terminyleczenia.nfz.gov.pl. Jak z niego skorzystać?

W pasku wyszukiwarki należy wpisać nazwę świadczenia, wybrać województwo i miejscowość. W dodatkowych opcjach wyszukiwania jest również możliwość wpisania rodzaju skierowania (pilne lub stabilne) oraz nazwy lub adresu konkretnej placówki, w której chcemy uzyskać świadczenie.

Korzystając z tej możliwości, sprawdziliśmy najbliższe terminy do lekarzy specjalistów z Pabianic, przyjmujących w ramach Narodowego Funduszu Zdrowia (stan na 15 marca).

## Długa kolejka do PCM w internecie

Z danych „wyrzucanych" przez stronę internetową wynika, że najdłużej czeka się w Pabianickim Centrum Medycznym na ambulatoryjną fizjoterapię – od 7 miesięcy wzwyż, na rehabilitację neurologiczną stacjonarnie minimum rok, a na rehabilitację ogólnoustrojową nawet 2,5 roku! W SP ZOZ Pabian–Med średni czas oczekiwania to 130 dni.

Na wizytę u psychiatry w PCM trzeba czekać około trzech miesięcy (najbliższa wizyta 26 czerwca). Średni czas oczekiwania, by obejrzał nas dermatolog (w Pabian–Medzie), to ok. 200 dni. Pierwszy wolny termin dla pacjentów poradni onkologicznej w PCM znaleźliśmy na 22 czerwca. Do neurologa na 29 czerwca. Średni czas oczekiwania na konsultację neurologiczną w Pabian–Medzie to 47 dni. Na okulistę w szpitalu czeka się ok. 3 miesięcy. Za ok. 3–4 miesiące przyjmie nas diabetolog. Średni czas oczekiwania na wizytę u gastroenterologa w szpitalu to ok. 75 dni. Do poradni urologicznej trzeba czekać w kolejce od 3 do 6 miesięcy. Najbliższą wizytę w poradni ortopedycznej system pokazał nam 18 września. Średni czas oczekiwania np. na wizytę u ginekologa w przychodni PCM wynosi 46 dni. Najbliższą wizytę u alergologa dla dzieci znaleźliśmy pod koniec maja.

## Szybko do dentysty

Najszybciej w szpitalu można dostać się do dentysty. Wolne terminy znaleźliśmy w marcu i kwietniu. Podobnie jak do chirurga dziecięcego.

## Co z tymi terminami

Czy dane z wyszukiwarki NFZ pokrywają się z terminami pabianickiego szpitala?

– Na rehabilitację neurologiczną w trybie stacjonarnym czeka się wprawdzie co najmniej rok, ale dotyczy to tylko pacjentów ze schorzeniami przewlekłymi, którzy stanowią mniejszość – wyjaśnia Patrycja Socha, rzeczniczka PCM. – Oddział rehabilitacji neurologicznej wczesnej, jak wskazuje sama jego nazwa, zajmuje się przede wszystkim pacjentami w trybie pilnym, którzy są przyjmowani do oddziału w ciągu maksymalnie 14 dni od wypisu z placówki leczącej ostrą fazę udaru.

Jeśli chodzi o oddział rehabilitacyjny, to podobnie jak w przypadku oddziału rehabilitacji neurologicznej wczesnej – czas oczekiwania na przyjęcie jest wydłużony (wynosi ponad 2 lata), ale również dotyczy to wyłącznie pacjentów ze schorzeniami przewlekłymi. Pacjenci po zabiegach ortopedycznych są przyjmowani do oddziału rehabilitacyjnego w czasie nie dłuższym niż 6 miesięcy.

Czas oczekiwania poradni onkologicznej wynosi około tygodnia.

– Na wizytę u okulisty nie czeka się około trzech miesięcy. Wolne terminy to 29 marca i pierwsza połowa kwietnia – zapewnia rzeczniczka.

Do diabetologa można zapisać się na wizytę nie za 3–4, tylko za niespełna 2 miesiące – np. na 8 maja.

– Krótsze są również terminy do poradni urologicznej i ortopedycznej. Do urologa wolne miejsca mamy na drugą połowę maja, a do ortopedy – na początek czerwca – dodaje Patrycja Socha.

## Dlaczego trzeba tyle czekać?

Eksperci ds. opieki zdrowotnej twierdzą, że jedną z głównych przyczyn długich kolejek do lekarzy specjalistów przyjmujących w ramach NFZ jest zbyt niski poziom finansowania. Prowadzi to do ograniczenia ilości świadczeń medycznych i braku możliwości zatrudniania większej liczby lekarzy specjalistów.

Nie bez znaczenia jest fakt, że pacjenci mają prawo wyboru lekarza, co oznacza, że mogą korzystać z usług dowolnego specjalisty w kraju. To prowadzi do sytuacji, w której niektórzy lekarze są bardziej popularni i dlatego do nich są znacznie dłuższe kolejki.

– Powodem jest również to, że część pacjentów zapisanych na wizyty nie odwołuje ich w sytuacji, kiedy nie mogą przyjść do lekarza – dodaje rzeczniczka PCM. – W konsekwencji tego miejsca są „blokowane" i nie mogą z nich skorzystać inne osoby, które potrzebują konsultacji lekarskiej. Dlatego apelujemy, aby w razie niemożliwości stawienia się na wizycie powiadamiać o tym fakcie. (e)

eprasa.pl 3a32c58116

# Liczy się miłość

**15 par pabianiczan obchodziło ślubne jubileusze. Najstarsi mają 65 lat wspólnego życia, inni mogą pochwalić się 60– czy 55–letnim stażem. Najliczniejsza grupa jest razem od pół wieku. „To minęło, jak jeden dzień”, zapewniają wszyscy. Prezydent Grzegorz Mackiewicz wręczył im odznaczenia – srebrne medale na różowej wstążce, przyznane przez prezydenta RP. Przez 120 minut składał wszystkim po kolei życzenia i gratulował medalu oraz szczęśliwego wspólnego życia. Było wspólne zdjęcie i życzenia od krewnych**

**Rocznice obchodzili:** Henryka i Czesław Kilańczykowie, Henryka i Jerzy Mamrotowie, Irena i Ryszard Mikulscy, Anna i Grzegorz Kazimierczakowie, Janina i Stanisław Skibowie, Maria i Stanisław Adamczykowie, Leokadia i Mieczysław Bieleccy, Barbara i Ryszard Błochowie, Elżbieta i Jerzy Budzałkowie, Barbara i Józef Furmańscy, Maria i Krzysztof Hankowie, Anna i Stanisław Karasińscy, Teresa i Piotr Olenderkowie, Jolanta i Andrzej Plewińscy, Jadwiga i Janusz Płócienniczakowie

## Nam jubilaci opowiedzieli swoje historie i ujawnili swoje sposoby na długie i zgodne życie. Oto one:

**Henryka i Czesław Kilańczykowie** mają za sobą 65 lat wspólnego życia. Pan Czesław ma dziś 88 lat, pani Henryka 82. Pochodzą z tej samej wsi – Rożniatowice w gminie Drużbice. Znali się od małego. „Mieszkaliśmy po sąsiedzku. Czekał, aż dorosnę”, wspomina pani Henryka. Jemu w niej podobało się wszystko, a zwłaszcza długi warkocz. Jej spodobał się, bo chodził w mundurze. Był milicjantem. Przed ołtarzem stanęli w 1957 r., gdy narzeczona miała 17 lat. „Rok później był ślub cywilny”, dodaje jubilatka. Jeszcze pięć lat mieszkali w wiosce. Potem przeprowadzili się do Pabianic. W naszej komendzie milicji pan Czesław służył do emerytury. Był dzielnicowym i referentem. Mają dwoje dzieci, czworo wnuków i troje prawnuków. „Sami chłopcy” – ujawnia pani Henryka. Czekają na czwartego prawnuka, to też będzie chłopczyk. Ich rada dla młodych: tolerancja, nie wdawać się w spory.

**Maria i Krzysztof Hanke** obchodzą 50. rocznicę ślubu. Maria jest z wykształcenia muzykiem. Była nauczycielką wychowania muzycznego w „jedynce”, działała w harcerstwie, a Krzysztof jej w tym pomagał. Krzysztof ukończył wydział prawa i administracji UŁ. Pracował w Pamoteksie, Polfie, prowadził Uniwersytet Robotniczy, aż prezydent Radosław Januszkiewicz w 1986 r. ściągnął go do ratusza. Był pierwszym sekretarzem urzędu. Od 1989 r. prowadzi firmę Certools. Z powodzeniem. Już trzeci raz zdobył nagrodę dla najlepszych przedsiębiorstw – diament „Forbesa”. Maria i Krzysztof pobrali się pół wieku temu. On (miał 24 lata) wpadł jej w oko, bo świetnie grał w brydża w PTC. Ona (miała 23 lata) zaimponowała jemu energią, siłą i przebojowością. Kiedy zdecydowali, że zostaną parą na całe życie? „To było w latach 70. Poszliśmy w innych parach na zabawę nauczycielską”, wspominają. „Wróciliśmy już razem”. Oboje pochodzą z rodzin z tradycjami, korzeniami sięgającymi XVIII wieku. Dla nich zawsze ważna była i jest rodzina, wspólne cele i praca. Do dziś kochają się i dbają o siebie. To widać i czuć.

**Barbara i Ryszard Błochowie** przez lata znali się z widzenia. Oboje służyli w kościele w parafii św. Mateusza. On był ministrantem, ona urzędowała w asyście kościelnej przy różnego rodzaju uroczystościach. Wspólnie chodzili na pielgrzymki.

– I tak pewnego razu mąż po prostu mi się oświadczył i „zażądał” ślubu – mówi z uśmiechem pani Barbara.

Państwo Błochowie mają dwóch synów i troje wnucząt. Rodzina jest dla nich bardzo ważna.

– Kiedyś żyliśmy swoim szczęściem, potem pojawiły się dzieci, teraz patrzymy, jak dorastają wnuki – dodaje jubilatka. – Żebyśmy mogli tylko jak najdłużej w zdrowiu z nimi być, cieszyć się życiem.

A ich recepta na szczęście to, brak recepty.

– Nie znam takiego leku na cudowne życie – mówi pani Barbara. – Trzeba samemu wszystko przetestować, doświadczyć. Ale sama przysięga małżeńska już dużo mówi: „Na dobre i na złe, w zdrowiu i chorobie”. Jeżeli ludzie są ze sobą z miłości, dadzą radę. Miłość wszystko wybaczy. Trzeba się też ze sobą dogadać, czasem ustąpić.

**Janina i Stanisław Skibowie** przeżyli razem 55 lat. Poznali się w Parku Słowackiego w Pabianicach. Pan Stanisław zachwycił się piękną kobietą w letniej sukience spacerującą alejkami. „Potem okazało się, że Janina ma 15 lat”, wspomina. „Ja miałem 20”. Janina jest rodowitą pabianiczanką, Stanisław urodził się we Francji w czasie niemieckiej okupacji. „Moja rodzina pochodzi z Łazisk”, wyjaśnia. „W czasie wojny nasze gospodarstwo przejął kolaborant, a nas wysiedlono. W 45. wróciliśmy do kraju i na swoje”. W Pabianicach skończył „odzieżówkę” i pracował przez 40 lat w Palli (potem Pabia), był tam mistrzem. Janina pracowała w „żarówce”. Dorobili się własnościowego mieszkania w blokach i działki. Mają dwoje dzieci i kilkoro wnuków. Wolny czas spędzają najchętniej w ogródku lub w lesie. Uwielbiają zbierać grzyby. „Najważniejsze, żeby się dogadywać”, zapewniają oboje.

**Elżbieta i Jerzy Budzałkowie** poznali się w Pabianicach, gdzie pan Jerzy przyjechał w delegację.

– Spotkałem w tym mieście swoją perłę i tutaj zostałem – wspomina. – Serce mi mocniej zabiło, nawet za dużo nie rozmawialiśmy. Ślub był po pół roku.

– Urzekło mnie w mężu podejście do życia – dodaje pani Elżbieta. – On po prostu miał to coś w sobie.

Oboje przyznają, że w życiu najważniejsza jest miłość.

– Gdy jest uczucie, to w życiu dzieje się dobrze, wtedy można bardzo wiele przetrwać – zapewniają.

Chociaż kompromis musieli sobie wypracować.

– Oboje jesteśmy zodiakalnymi skorpionami – dodaje jubilat. – Walka była zawsze. Raz jedno rządziło, raz drugie. Ale się dogadywaliśmy, trzeba się szanować i pomagać sobie.

Państwo Budziałkowie mają córkę, która z mężem mieszka w Szwecji.

**Leokadia i Mieczysław Bieleccy** poznali się na zabawie. Nie odstępowali się na krok, a gdy potańcówka się skończyła, pan Mieczysław odwiózł dziewczynę do domu w Pabianicach.

– Potem spotkaliśmy się trzy razy, bo mieszkaliśmy od siebie daleko – wspomina jubilatka. – Na drugie spotkanie mąż przyjechał już z ojcem, a na trzecim ustaliliśmy datę ślubu. Po pół roku się pobraliśmy.

Państwo Bieleccy mają 2 synów, 4 wnucząt i w drodze jest prawnuczek.

Żyją zgodnie i potrafią ze sobą rozmawiać.

– Szybko dochodzimy do porozumienia – zapewnia jubilatka. – Bo wiadomo, w życiu bywa różnie, raz jest dobrze, raz troszkę gorzej. Ale dużo nas łączy.

Każdy ma też swoje pasje.

– Gotować i oglądać programy kulinarne – dodaje pani Leokadia. – Mąż lubi majsterkować. Razem często jeździliśmy na wycieczki, lubiliśmy spacerować po lesie.

**Maria i Stanisław Adamczykowie** są rodowitymi pabianiczanami. Poznali się w pracy, w Pabianickiej Spółdzielni Mleczarskiej. Po roku wzięli ślub. Mają córkę i dwóch wnuków.

Jak wyznają, w związku i w życiu najważniejsza jest szczerość.

– Trzeba ze sobą szczerze rozmawiać, mówić o swoich potrzebach i problemach – zapewnia jubilatka. – Wtedy można coś poradzić. Ważne jest też zrozumienie swoich potrzeb.

Jednym słowem, trzeba się dogadać.

– Czasem przemilczeć, poczekać, aż emocje opadną – dodaje pani Maria.

**Henryka i Jerzy Mamrotowie** małżeństwem są od 60 lat. Poznali się na niedzielnej zabawie.

– Mąż wtedy mnie zaczepił, to był bardzo ładny chłopak z czarną kręconą czupryną – wspomina jubilatka. – Słowo do słowa i zaczęliśmy się spotykać. Wtedy żyło się jakoś spokojniej. Ludzie się tak nie spieszyli.

Ale długo też nie czekali z poważnymi, życiowymi decyzjami.

– Pobraliśmy się po dwóch latach – opowiada jubilatka. – Pamiętam, jak mama mi przed ślubem powiedziała, że skoro wychodzę już za mąż, to mam być trochę ślepa i trochę głucha na to, co mówią inni. Bo ludzkie języki potrafią dużo zniszczyć. Trzeba mieć swoje zdanie.

– A w małżeństwie trzeba czasem sobie ustępować – dodaje pan Jerzy. – Nie kłócić się za dużo i być wyrozumiałym.

**Irena i Ryszard Mikulscy** razem przeżyli 60 lat. Pan Ryszard swoją przyszłą żonę po raz pierwszy zobaczył na zdjęciu. Córką pochwalił się jej tata, który był w odwiedzinach u wspólnej znajomej.

Dziewczyna ze zdjęcia na tyle mu się spodobała, że postanowił ją odwiedzić.

– No i zaiskrzyło – dodaje z uśmiechem jubilatka. – Spodobał mi się ten chłopak z urody i później z charakteru. Po roku był ślub. Ja miałam 17 lat, a mąż 19.

– To była bardzo ładna dziewczyna z długimi, do pasa włosami – wspomina jubilat.

Przez wszystkie lata byli zgodnym małżeństwem.

– Dogadywaliśmy się – przyznają. – To o czymś świadczy, bo recepty na szczęście nie ma. Trzeba do wszystkiego dojść samemu. Państwo Mikulscy mają córkę i syna, dwoje wnucząt i dwoje prawnucząt.

**Anna i Grzegorz Kazimierczakowie** świętowali 55. rocznicę ślubu i ze wzruszeniem wspominali dzień, w którym się poznali.

– To było w parku przy Zamku – opowiada jubilatka. – Minęliśmy się na schodkach, ja powiedziałam wtedy koleżance, że podoba mi się ten chłopak. Mąż z kolegami poszedł za nami. Doszedł do mnie i zapytał, czy może odprowadzić mnie do domu. Zgodziłam się. To był piątek, a w niedzielę umówiliśmy się już na kolejne spotkanie.

Pan Grzegorz po 4 miesiącach poszedł do wojska i w czasie służby oświadczył się i poprosił o rękę panią Annę.

– Pobraliśmy się szybko, bo koledzy mu mówili, że jak wyjdzie z wojska, to może już nie mieć do kogo wracać – dodaje z uśmiechem jubilatka. – Ja miałam wtedy 18 lat, mąż 21.

Państwo Kazimierczakowie są wzorem związku dla rodziny i przyjaciół. Mają córkę, syna i czworo wnucząt.

– My się bardzo uzupełniamy. Jedno krzyczy, drugie jest ciche – zapewniają z uśmiechem małżonkowie. – Ale u nas cichych dni nie ma.

– Bywa, że konieczny jest kompromis – dodaje jubilatka. – Trzeba dawać tym dobry przykład, bo takie rzeczy wynosi się z domu.

**Barbara i Józef Furmańscy** poznali się w pociągu. Pani Barbara dojeżdżała do przedszkola w Zduńskiej Woli, gdzie pracowała jako nauczycielka, pan Józef był pracownikiem kolei.

– Po pierwszym spotkaniu się nie umówiliśmy – opowiada jubilat. – Dopiero jak zobaczyłem ją w pociągu po dwóch tygodniach, uznałem, że to nie przypadek i się umówiliśmy. To była wyjątkowa dziewczyna z pięknymi oczami i długimi włosami. Koledzy mi jej zazdrościli.

Po 7 miesiącach stanęli na ślubnym kobiercu i powiedzieli sobie sakramentalne „tak”. Wkrótce na świat przyszedł ich syn, a z biegiem lat na świat przyszły wnuczęta Michał i Hania.

– Miłość trzeba w życiu pielęgnować, żeby nie zniknęła – mówi jubilatka. – Trzeba się kochać i patrzeć w jednym kierunku, ale też umieć sobie wybaczać. Ważne, żeby się wspierać.

**Teresa i Piotr Olenderkowie** poznali się przez znajomych i rodzinę.

– Chłopak mi się spodobał, był spokojny, dobrze ułożony – wspomina jubilatka.

– Żona była piękną, wesołą dziewczyną – dodaje pan Piotr.

Państwo Olenderkowie mają syna, córkę i dwoje wnuków. W swoim małżeństwie najbardziej cenią wyrozumiałość.

– Nie można wszystkiego stawiać na ostrzu noża – mówi pani Teresa. – Czasem trzeba ustąpić. My byliśmy inaczej wychowani. Teraz młodym jak coś nie pasuje, to się żegnają, na nic nie mają czasu. Szkoda.

**Jadwiga i Janusz Płócienniczakowie** są rodowitymi pabianiczanami. Poznali się w 1971 roku w kinie Robotnik. Ona miała 18 lat, a on 19. „Nie pamiętam, co za film wtedy grali. Pamiętam, że on zrobił na mnie wrażenie. Taki był przystojny”, wspomina pani Jadwiga. „Starał się o mnie, dawał kwiaty, chodziliśmy do kina”. Po roku tych starań 29 lipca 1971 Jadwiga i Janusz wzięli ślub cywilny w USC i kościelny w św. Mateuszu. Potem on dostał powołanie do wojska i przez dwa lata służył w Wojskach Ochrony Pogranicza. Ona wychowywała pierwsze dziecko. Dzieci dorobili się czworo. Mają też 8 wnuków i jednego prawnuczka. Pani Jadwiga pracowała w PZPB i w „żarówce”. Janusz prowadził tramwaje, a potem pracował w Yumi. Dziś na emeryturze najchętniej czas spędzają na działce.

Wyrozumiałość, kompromis to rzeczy, które ich zdaniem pomagają we wspólnym życiu, ale „liczy się miłość”.

eprasa.pl 3a32c58116

My, pabianiczanie

# Alfred Lenica

## – artysta awangardowy, muzyk, ojciec genialnego plakacisty Jana Lenicy, teść pisarza i reżysera Tadeusza Konwickiego

**» „Rany boskie, rany boskie, ten łagodny, safandułowaty starzec jest wielkim, prawdziwym artystą!” – obwieścił światu pisarz i reżyser Tadeusz Konwicki, obejrzawszy wystawę Alfreda Lenicy w warszawskiej Zachęcie. „Poszedłem na ten wernisaż powodowany szczerą życzliwością dla tego miłego starca, któremu zawdzięczam żonę” – dodał Konwicki, który był zięciem malarza z Pabianic, wyglądającego jak księgowy.**

Alfred Lenica wywodził się z biedy lewobrzeżnej dzielnicy miasta. Ojciec, Jan, był majstrem w fabryce Kindlerów, wyrzucanym z pracy za pijaństwo. Mieszkali w domu Dąbrowskich przy Bocznej 12 (Żeromskiego). Fredek urodził się 4 sierpnia 1899 roku. Miał młodszą siostrę, lecz Łucja bardzo wcześnie zmarła. Ojciec miał talent. W rzadkich chwilach, gdy był trzeźwy, rysował Fredkowi zwierzątka i ludzi. Robił to pięknie, z niezwykłą łatwością, jakby od niechcenia.

Przeważnie jednak Jan Lenica wrzeszczał, awanturował się i bił żonę. Alkoholizm zawiódł go do szpitala psychiatrycznego. Alfred niechętnie wspominał ojca: „Rysował mi i pokazywał rysunki innych wariatów. Umarł, gdy miałem dziesięć lat. Na pogrzeb pojechałem dorożką” – opowiedział kiedyś koledze.

**Jak zauważył Konwicki: „Pierwszą połowę życia Lenica przegrał na skrzypcach, a drugą przemalował w tłoku dzieci i wnuków”**

Gdy Fredek ukończył szkołę powszechną, mama posłała go do „handlówki”. Anna Lenica święcie wierzyła, że dla syna najlepszym miejscem na spędzenie życia będzie fabryczny skład z perkalem i muślinami. Młody Lenica brał lekcje gry na skrzypcach. Nauka rachowania szła mu niespecjalnie. Wolał jeździć tramwajem do Łodzi, gdzie za magistrackie stypendium pobierał lekcje w szkole muzycznej Jakuba Wieniecklego. Pierwsze pieniądze zarobił w kinie „Luna”, grając widzom na skrzypcach, podczas wyświetlania niemych filmów. Latem Fredek najmował się do umilania wakacji zamożnym rodzinom lekarzy, sędziów i kupców, wypoczywającym na letniskach w Wiśniowej Górze i Spale. Grał w duecie z pianistą Janem Prosnakiem. Wciąż nie umiał wybrać, co chciałby robić w dorosłym życiu.

Jesienią 1922 roku Alfred Lenica wyjechał do Poznania studiować ekonomię. Rok później wstąpił jednak do konserwatorium, do klasy instrumentów smyczkowych. Zapisał się też do Instytutu Sztuk Pięknych, by brać lekcje malarstwa u Piotra Kubowicza. Zaczytywał się w albumach o sztuce, zbierał pieniądze na nowe skrzypce, a matka słała mu z Pabianic przepełnione niepokojem listy: „Fredziu, czy wreszcie zdecydowałeś, jak chcesz zarabiać na chleb?”.

Zdecydował, przyjmując angaż do orkiestry Teatru Wielkiego i Opery. Pewnego dnia w sklepie z męską odzieżą poznał pannę Janinę Kubowicz, córkę nauczyciela, u którego brał lekcje malarstwa. Zaręczył się, ożenił i sprowadził do Poznania matkę. Po pracy w teatrze muzyk malował portrety pięknej żony, pozującej mu w wiejskim przyodziewku. Powstała seria obrazów stylizowanych na płótna modnego wówczas Teodora Axentowicza. Lenica sprzedawał obrazy antykwariuszom. Zarobił sporo, gdyż portrety cieszyły się powodzeniem wśród mieszczan. Na świat przyszedł syn Jan, urodzony w 1928 roku i córka Danuta, urodzona dwa lata później. Odtąd tata dorabiał malowaniem martwej natury i pejzaży, wzorowanych na kubizmie. Gdy w 1936 roku na zamówienie przyjaciół Lenica namalował kilka mrocznych portretów robotniczej biedoty, obudził się w nim duch rewolucjonisty. W mieszkaniu gościł emisariuszy Komunistycznej Partii Polski, pozwolił przechowywać nielegalne gazetki,

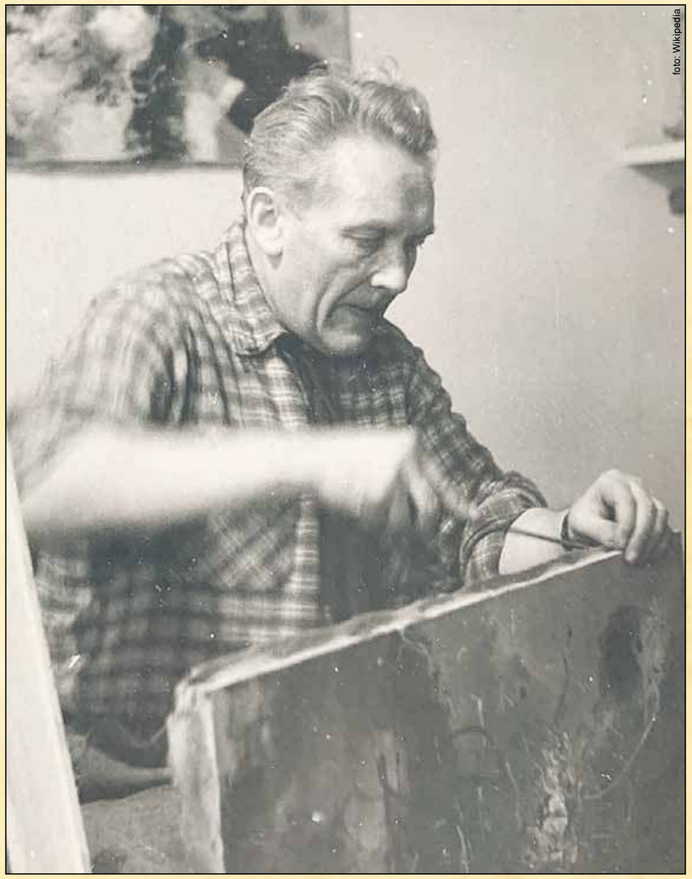
foto: Wikipedia

karmił towarzyszy zwolnionych z więzienia. A gdy mały Jan przyniósł do szkoły komunistyczną „bibułę” wyciągniętą spod biurka taty, Lenica dostał wezwanie na posterunek policji. Wybuchła wojna. W grudniu 1939 roku Lenicowie znaleźli się wśród tysięcy Polaków wypędzanych z Poznania do Generalnego Gubernatorstwa.

Wiele lat później zięć Alfreda, Tadeusz Konwicki, w taki oto sposób opowiedział historię wysiedlenia teściów: „Przyszli Niemcy, krzyczeli, grozili, kazali się wynosić. Fredzio spakował parę blejtramów, pudełko z farbami, wyszedł przed dom i grzecznie wsiadł do podstawionego autobusu. Siedzi i czeka, zamyślony. Po chwili w kamienicy otwiera się okno, głowę wychyla żona malarza, wołając: «Fredek! A dzieci, a rzeczy, a toboły? Aaa, zapomniałem» – odparł zadumany Lenica”. Pojechali na południe, do Mielca. Za drogie futro żony Alfred wynajął maleńkie mieszkanie. Aby zarobić na jedzenie, kreślił rysunki techniczne w okupowanej fabryce. Krótko, gdyż zapłaty nie wystarczało na garnek zupy dziennie. Lenicowie przeprowadzili się do Krakowa. Alfred zarabiał w knajpach, grając na skrzypcach. Poznał tam Jerzego Kujawskiego, muzyka i początkującego malarza. Kujawski wprowadził go w środowisko młodej awangardy, któremu przewodził charyzmatyczny artysta Tadeusz Kantor.

Był to zwrotny punkt w życiu zagubionego Alfreda. Gdy wojna ucichła, czterdziestoletni Lenica mógł powiedzieć o sobie, że jest całkiem dobrym muzykiem i niespełnionym malarzem. Porywał go surrealizm i stał na progu podjęcia męskiej decyzji.

Lenicowie wrócili do Poznania. Alfred dostał pracę w orkiestrach opery i filharmonii. Niedługo potem podjął odważne postanowienie: będzie malował. Będzie się zajmował tylko malowaniem. Jak zauważył Konwicki: „Pierwszą połowę życia Lenica przegrał na skrzypcach, a drugą przemalował w tłoku dzieci i wnuków”. Porwał go surrealizm, ekspresjonizm i abstrakcjonizm. Alfred rozlewał farby po białym płótnie, przechylał je, by powstały zacieki, drapał je żyletkami, grudki krzepnącej farby rozcierał w palcach i na tkaninie, tworząc kompozycje działające na wyobraźnię widzów. Według krytyk sztuki Bożeny Kowalskiej, Lenica malował w ten sposób na długo przed amerykańskim artystą Jacksonem Pollockiem, uważanym za prekursora stylu. To się podobało.

W 1948 roku Lenica pokazał swe abstrakcyjne dzieła na wystawie sztuki nowoczesnej w Krakowie. Wywołały zachwyt. Zapisał się do związku artystów i do Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, maszerował w pierwszomajowych pochodach. Przyjaciele twierdzili, że robił to z przekonania, a nie hipokryzji. Lenica wierzył, że powojenna Polska będzie państwem sprawiedliwości społecznej. Dlatego oddał swój talent socrealizmowi – obowiązującej doktrynie artystycznej. Powstały wówczas prace, których po latach się wstydził: „Młody Bierut wśród robotników” (1949), „Pstrowski i towarzysze” (1949), „Przyjęcie do Partii” (1950). Nie trwało to długo. Romans ze stalinizmem skończył się ucieczką Lenicy w obrazy abstrakcyjne – ogromne płótna traktowane farbami przemysłowymi. W 1949 roku córka Leniców wyszła za mąż za Tadeusza Konwickiego, pisarza, scenarzystę i reżysera filmowego. Konwicki nazywał Lenicę „dziadkiem wiecznym awangardzistą, dziadkiem naiwnym postępowcem, dziadkiem Bożym człowiekiem”. Zmienił zdanie, gdy dziesięć lat później wybrał się do warszawskiej Zachęty na wernisaż wystawy nowych obrazów teścia. Po powrocie do domu oszołomiony Konwicki napisał: „Stanąłem w wielkiej sali i zamieniłem się w słup soli. Tak, po prostu zgłupiałem. Przede mną było pięć wielkich hal zapełnionych szczelnie wspaniałym malarstwem, malarstwem dynamicznym, silnym, pogodnym, życzliwym ludziom, pełnym osobistej i ciepłej poezji. Kręciłem głową z niedowierzaniem, zbierając myśli. Te obrazy były takie jak nasz stary Fredzio: ufne, szlachetne, zupełnie oderwane od rzeczywistości, naiwne i rozumne, dobre i maniakalne w swojej wierze w sztukę, łaknące ludzi i bardzo czyste. Zrobiło mi się nieswojo, bo zrozumiałem, że nasz niepoważny protoplasta jest poważnym artystą”.

**W rodzinne strony Lenica zajrzał dopiero w maju 1968 roku, na wernisaż wystawy trzydziestu jego prac z cyklu „Plamy na niebie ziemi”**

Jako sześćdziesięciolatek Lenica miał serię wystaw zagranicznych. Na zaproszenie Organizacji Narodów Zjednoczonych gościł w Genewie, gdzie w siedzibie ONZ wykonał malowidło ścienne „Trzy żywioły” (Woda, Ogień i Miłość). Malował też na gmachu UNESCO. Za honoraria kupił w Szwajcarii używany angielski samochód marki Morris. Nie był dobrym kierowcą. Podczas pierwszej przejażdżki rozbił auto na słupie. W rodzinne strony Lenica zajrzał dopiero w maju 1968 roku, na wernisaż wystawy trzydziestu jego prac z cyklu „Plamy na niebie ziemi”. Podczas powitania w zamku sławny malarz odparł: „Wprawdzie dziś mojego miasta nie poznaję, ale wciąż czuję się w nim bardzo dobrze”. Alfred Lenica zmarł 16 kwietnia 1977 roku w Warszawie. Pochowano go na Powązkach. Syn artysty, Jan, jest uważany za współtwórcę polskiej szkoły plakatu. Był profesorem akademii sztuk pięknych w Berlinie i Paryżu, Cambridge, reżyserem filmów animowanych. Córka, Danuta Konwicka, ilustrowała książki i rysowała dla magazynów satyrycznych „Szpilki” i „Mucha”.

***Roman Kubiak, „My, pabianiczanie”***

eprasa.pl 3a32c58116

## SZUKASZ PRACY?

**ZATRUDNIĘ** kierowcę kat. B na taxi Tel. 518 310 850.

**FIRMA** GRALA zatrudni na stanowisko "pomocnika operatora linii produkcji folii", praca w systemie 3–zmianowym, dla mężczyzn w Woli Zaradzyńskiej, poszukujemy osoby bez nałogów, miło widziane osoby niepalące, zmotoryzowane. Wyślij CV praca@grala.com.pl lub zadzwoń i umów się 42 227 58 69 lub 601 230 116 i poznaj warunki pracy.

**KOSMETYCZKĘ** do renomowanego salonu. CV na kosmetykapabianice@gmail.com.

**PRZYJMĘ** pracownika do wypożyczalni przyczep. Tel. 784 179 420.

**CHAŁUPNICZKI** przyjmę, bluzka, tkanina. Tel. 501 506 448.

**PRASOWACZKI** przyjmę. Praca stała. Tel 606 369 304.

**POMOC** do szwalni przyjmę. Tel. 606 369 304.

**ZATRUDNIMY** panią, pana na żelazko z doświadczeniem. Pabianice. Tel. 602 264 115.

**SZWACZKI** sukienka zatrudnię. Tel. 502 030 248.

**SZWACZKI** zatrudnię dzianina. Tel. 608 032 698.

**PRZYJMĘ** do pracy brukarza i pomocnika z doświadczeniem i bez nałogów. Tel. 506 917 262.

**ZATRUDNIĘ** szwaczki, dzianina. Pabianice, ul. Piaskowa 9. Tel. 696 277 482.

**ZATRUDNIĘ** szwaczki. Rodzinna szwalnia zatrudni szwaczki. Dzianina, praca cały rok, miła atmosfera. Tel. 794 729 997.

**PAKOWACZKI** – na szwalnię, zatrudnię. Tel. 502 305 791.

**SZWACZKI** – dzianina, pilnie zatrudnię. Tel. 502 305 791.

**SZWACZKI** zatrudnię. Tel. 570 407 467.

**STOLARZA** meblowego zatrudnię. Tel. 509 018 347.

**POMOCNIK** do cięcia płyt meblowych. Tel. 509 018 347.

**PRASOWACZKĘ** zatrudnię. Tel. 509 652 800.

**ZATRUDNIĘ** szwaczki – dzianina, tkanina, proste bluzki i spodnie. Tel. 570 627 182.

**ZATRUDNIĘ** na stanowisko kasjer–sprzedawca do sklepu Żabka. Tel. 600 382 070.

**PRASOWACZKĘ** zatrudnię. Tel. 501 537 886.

**SZWACZKI** i prasowaczki zatrudni Fart. Tel. 506 179 506; 501 506 553.

**POMOC** domową zatrudnię. Tel. 576 025 080.

**POMOCNIKA** na śmieciarkę, praca pn.–pt. Rzgów. Tel. 881 575 888.

**ZATRUDNIĘ** szwaczki, praca stała, sukienki, bluzki z tkaniny i dzianiny. Tel. 604 596 440.

**MECHANIKA**, może być do przyuczenia, firma ma własny tabor, Rzgów, 889marek@gmail.com. Tel. 881 575 888.

**KIEROWCĘ** kat. BC, codzienny powrót do domu, praca pn.–pt. Rzgów, 889marek@gmail.com. Tel. 881 575 888.

**POMOC** na krojownię zatrudnię, producent odzieży damskiej. Tel. 602 686 802.

**ZATRUDNIĘ** spawacza MIG MAG z doświadczeniem. Tel. 42 213 16 20, 694 406 115.

**SZWACZKI** i chałupniczki przyjmę. Tel. 731 715 587.

**POMOC** krojczego z doświadczeniem zatrudnię (tkanina, dzianina). Tel. 693 362 341.

**ABM** JĘDRASZEK – producent stolarki PCV i ALU, zatrudni pracowników produkcyjnych. Tel. 506 012 154.

**PIEKARZA** zatrudnię, 30 zł/h. Tel. 661 498 535.

**CHAŁUPNICZKI** – dzianina, zatrudnię. Tel. 502 305 791.

**PRASOWACZKĘ** zatrudnię. Tel. 798 589 508.

**PANIE** do pakowania zatrudnię. Tel. 510 145 147.

**ZATRUDNIĘ** szwaczki – dzianina, tkanina, proste bluzki i spodnie. Tel. 570 627 182.

**ZATRUDNIĘ** szwaczki możliwość pracy na pół etatu. Tel. 609 272 026.

**ZATRUDNIĘ** szwaczki i chałupniczki. Tel. 609 518 923.

**HANDLOWCA** zatrudnię. Kontakt w godzinach 9.00–16.00 pod numerem tel. 608 200 882.

**KADRY**, płace – zatrudnię. CV – kadry.place@vp.pl

**POMOC** na krojownię do zakładu. Tel. 602 686 802.

**SZWACZKI** zatrudnię producent tkanina. Tel. 602 686 802.

**SZWACZKI** do zakładu, chałupniczki. Tkanina. Tel. 502 593 636.

## SZUKAM PRACY

**53**–latek o umiarkowanej niepełnosprawności poszukuje pracy. Tel. 690 333 984.

WYNAJEM NAMIOTU IMPREZOWEGO 6 m x 12 m

w ofercie również STOŁY I KRZESŁA

502 030 124

Taniec w chmurach
DO WYNAJĘCIA
Terminy „od ręki”
Tel. 502 030 124

NET-HOUSE
SKLEP i SERWIS SPRZĘTU KOMPUTEROWEGO
883 585 555
ul. Bugaj 53
www.net-house.pl

Pralnia dywanów i tapicerki meblowej
KRAKEN PRALNIA WODNA
ul. Nawrockiego 17, ryneczek „Bugaj”
pawilon handlowy – kiermasz odzieży męskiej firmy „Vector”
Promocja – dywany od 12 m² odbieramy i dostarczamy gratis!

PIERZEMY:
– dywany i wykładziny
– tapicerkę meblową oraz samochodową
– kołdry i poduszki
– koce
– narzuty flokati

Zlecenia dowozu: 721 667 058
Dowóz - 10,00 zł
42 214 80 10


eprasa.pl 3a32c58116

# OGŁOSZENIA DROBNE 21.03.2023 r.

EUROCOLOR
Okno. Serce domu
OKNA
DRZWI • ROLETY • BRAMY
plisy • moskitiery • rolety materiałowe
paula
OKNA BRAMY DRZWI ROLETY
www.paula.net.pl
Pabianice, Łaska 2
602 192 437, 42 212 18 68
Salon okien 42 215 13 13
Ksawerów, Łódzka 181
519 773 046

## USŁUGI

**SZABLONY** krawieckie. Tel. 534 940 219.

**USŁUGI** – cięcie iglaków, żywopłotów; koszenie trawników; pielenie; przekopywanie działki, rozbiórki, malowanie, porządki, opróżnianie komórek, działek, mieszkań, itp. Tel. 570 273 098.

centrum reklamy
ul. Kilińskiego 3/5, Pabianice
SDH (I piętro, zielone drzwi)
tel. 42 227 02 04
OPRAWA PRAC
MAGISTERSKICH, LICENCJACKICH, DYPLOMOWYCH
NA POCZEKANIU!
WYDRUK PRAC
z CD, DVD, PAMIĘCI USB, KART PAMIĘCI itp.
DRUK WIELKOFORMATOWY
KOLOR, FOTO, CAD, MAPY
KSERO A5–A0
+ FOTO–GADŻETY
BIURO OGŁOSZEŃ
SDH I PIĘTRO
tel. 42 215 26 50

CYFROWE STUDIO FILMOWE
telebeamy, projektory multimedialne
www.mpstudio.net.pl
tel. 601 29 59 76

ROLETY • ŻALUZJE
DRZWI
PLISY - MOSKITIERY
ROLETY ZEWNĘTRZNE
BRAMY GARAŻOWE
PARAPETY - MARKIZY
PRZEROBKI ROLET WYMIANA TKANIN
M&M
SYSTEM
ul. Żytnia 4 (os. Bugaj)
502-616-275
www.mmrolety.pl
PRODUKCJA • MONTAŻ • SERWIS

OKNA I DRZWI
MONTER
ul. Kochanowskiego 8
603 29 29 29

## DLA DOMU

**PODCIŚNIENIOWE** pranie dywanów, wykładzin, tapicerek. Tel. 605 405 462.

**PODCIŚNIENIOWE** pranie. Tel. 516 670 777.

**USŁUGI** hydrauliczne. Tel. 513 624 668.

**DOMY** – dachy – kompleksowo, wykończenia. Tel. 795 912 912.

KAMELEON
PRZEKRACZAMY GRANICE
Rolety
Żaluzje
Plisy
Moskitiery
Pabianice
ul. Moniuszki 35
(przy rynku)
(42) 227–04–60
www.kameleon-rolety.pl

**WYCINKA,** pielęgnacja drzew, usługi rębakiem, karczowanie działek i frezowanie pni. Tel. 696 23 27 23.

**WYCINKA** drzew. Usługi rębakiem. Koszenie traw. Karczowanie działek. Frezowanie pni. Tel. 510 016 160.

**WYWÓZ** rzeczy zbędnych z domu, piwnicy. Tel. 730 363 181.

## REMONTOWO – BUDOWLANE

**REMONTY**. Tel. 668 364 049.

**KOMPLEKSOWE** usługi wykończeniowe! Gładź, panele, zabudowa K–G, płytki, tynki, malowanie, itd. Tel. 511 927 555.

**REMONTY** domów, mieszkań – malowanie, glazura, hydraulika. Tel. 604 143 793.

**GLAZURA**, remonty. Tel. 601 962 400.

**REMONTY** mieszkań. Tel. 516 752 350.

**MALOWANIE** płytki, panele – szybko, solidnie. Tel. 790 507 951.

**REMONTY** mieszkań. Gładzie, malowanie, panele, terakota, itp. Tel. 517 239 047.

## RTV * AGD * KOMPUTERY

**TV** – naprawy – anteny. Tel. 516 842 226.

**REMONTY** od A do Z. Generalne remonty łazienek. Tel. 661 457 701.

**DACHY**. Tel. 513 515 212, 506 670 383.

**TELEWIZORY,** magnetowidy, naprawa, dojazd. Gwarancja. Tel. 42 227 47 46; 608–356–721 (8.00 – 21.00).

**NAPRAWA** sprzętu AGD. Pralki, zmywarki, lodówki. Klimatyzacja – chłodnictwo. Tel. 793 298 665.

## TRANSPORTOWE

**TRANSPORT** – wywrotki, koparko–ładowarki, żwir, piasek, ziemia. Kontenery – gruz na drogi. Tel. 601 982 019.

**TRANSPORT,** żwir, piasek, czarnoziem – faktury vat. Tel. 602 72 45 83.

**FIRMA** STUD–BET oferuje usługi brukarskie, transportowe (auta ciężarowe z HDS do 10 ton i dostawcze) oraz usługi koparko–ładowarką. Ponadto oferujemy w ciągłej sprzedaży: kostkę brukową, wyroby betonowe (tj. kręgi, pokrywy, przepusty i inne) oraz piasek, żwir, kamień, tłuczeń betonowy, ziemię, cement, suchy beton. Wszystko wraz z dowozem. Zachęcamy firmy brukarskie do współpracy. Adres: Ksawerów ul. Łaska 20, tel. 602 303 420, 882 792 605, e–mail: biuro@studbet.pl

## AUTO – MOTO

**AUTO–SKUP.** Tel. 603 471 335.

**ZŁOMOWANIE.** Tel. 577 985 154.

**ODBIÓR** lawetą. Tel. 535 231 237.

**AUTO** do naprawy, kupię. Tel. 609 758 570.

**AUTO** do 10 tys. zł stan obojętny, kupię. Tel. 609 758 570.

**VOLVO** osobowe – diagnostyka komputerowa – vide. Tel. 730 865 979.

**TOYOTA –** każdą kupię. Tel. 502 876 173.

**AUTO–**skup, każdy. Tel. 502 876 173.

**AUTO–**skup, każdy stan, osobowy, dostawczy. Tel. 502 876 173.

**MERCEDES**, osobowy dostawczy, każdy stan kupię. Tel. 579 186 672.

**SKUP** aut, wszystkie marki. Tel. 579 186 672.

**LUBLIN –** każde kupię. Tel. 579 186 672.

**SKUP–**aut, wszystkie. Tel. 537 795 593.

**AUTO–**skup. Tel. 537 795 593.

**AUTO–SKUP**, każdą markę, gwarantuję najwyższe ceny. Tel. 503 74 78 35.

24 h
WYPOŻYCZALNIA
BUSY DOSTAWCZE
AUTOLAWETY
PRZYCZEPY
AKUMULATORY
LAWETY

TOMASZ PIERZCHAŁA
UL. „WALTERA" JANKE 50
TEL. 693 511 344

## NAUKA

**ANGIELSKI** do południa – dojazd. Tel. 790 469 411.

## MEDYCZNE

**MASAŻ** w Twoim domu – leczniczy, klasyczny, relaksacyjny. Całościowy – odcinkowy. Masaż kończyn górnych – dolnych (refleksologia). Tel. 514 575 809.

PRANIE DYWANÓW PODCIŚNIENIOWE CZYSZCZENIE U KLIENTA PRZERÓBKI, OBSZYWANIE NASZYWANIE FRĘDZLI, USZTYWNIANIE
PRALNIA DYWANÓW
LAGUNA 7
Zapewniamy transport
AUTOPUCERNIA
LAGUNA 7
pranie tapicerek
polerowanie lakierów
Pabianice, ul. św. Jana 15, tel. 42 215 30 17, 42 213 17 90



eprasa.pl 3a32c58116

**DERMATOLOGIA** – Spec. Derm. Hanna Smagalska. Tel. 507 011 783. Kosmetolog. Tel. 507 011 783.

**REHABILITACJA** Masaż w gabinecie lub w domu chorego. Bóle głowy, karku, pleców, bioder, kolan, rwa kulszowa i barkowa. Tel. 604 838 819, 603 245 954.

**prof. dr hab.**
**Jarosław D. Kasprzak**
**KARDIOLOG**
choroby serca,
nadciśnienie,
USG serca
z kolorowym doplerem
ul. Traugutta 6 – środy.
Tel. 602 632 632

**CENTRUM OPTYCZNO – OKULISTYCZNE**
ul. Warszawska/Szewska
**komputerowe badanie wad wzroku – pierwsza para soczewek gratis**
Specjalista chorób oczu
**dr Anna Rymer**
**pn.** 10.00–12.00,
15.00–18.00,
**wt.** 10.00–12.00,
16.00–18.00,
**śr.** 10.00–13.00,
**pt.** 10.00–12.00,
**sb.** 10.00–12.00
**dr Ewa Lukas**
**czw., pt.** 16.00–18.00
**dr Monika Kopka–Fryzeł**
**śr.** 15.00–18.00,
**w każdą środę**
**PROMOCJA – 10 %**
**Okulary na RATY 0%**
Możliwość telefonicznego uzgadniania wizyt
**42 215 73 36**
**664 157 222**

**TERAPEUTYCZNE TECHNIKI MASAŻU**
**Masaż w Twoim domu.**
**Leczniczy, klasyczny, relaksacyjny.**
**Całościowy, odcinkowy.**
**Kończyn górnych, dolnych – refleksologia**
**514 575 809**

**PRZYCHODNIA**
Stomatologiczna Johamed
Pon – 14.00–19.00
Wtorek – 10.00–14.00
Środa – 14.00 – 19.00
Czwartek – 14.00–18.00
Tel. 42 213 17 56
Pabianice,
ul. Kilińskiego 29

Dr n. med.
MICHAŁ DZIUBA
**KARDIOLOG**
Choroba wieńcowa – ocena wskazań do koronarografii, nadciśnienie tętnicze, arytmie, cholesterol, EKG, Holter EKG.
Tel. 722 18 30 80
ul. Wajsówny 1A.
www.michaldziuba.pl
www.kardiologiapabianice.pl

CENTRUM STOMATOLOGII ESTETYCZNEJ
lekarz stomatolog
**Urszula Banaszczyk-Przybylska**
**ŚWIADCZYMY USŁUGI W ZAKRESIE:**
stomatologii estetycznej,
implantologii,
ortodoncji (aparaty ruchome i stałe),
pedodoncji,
chirurgii stomatologicznej,
stomatologii ogólnej i zachowawczej:
natychmiastowa odbudowa złamanych zębów,
wybielania
PABIANICE, UL. WYSZYŃSKIEGO 2
**tel. 42 215 24 99**
wtorek, czwartek: $10^{00}$-$16^{00}$
poniedziałek, środa, piątek: $15^{00}$-$20^{00}$
Przyjęcia po wcześniejszym umówieniu wizyty telefonicznie, bądź osobiście

## NIERUCHOMOŚCI – INNE

**GARAŻ** kupię. Tel. 603 471 335.

**PLAC** na cmentarzu sprzedam. Tel. 609 159 151.

## DOMY * DZIAŁKI

**KUPIĘ.** Tel. 577 985 154.

**KUPIĘ** małą działkę lub ROD. Tel. 783 929 415.

**DZIAŁKI** budowlane Mierzączka Duża – sprzedam. Tel. 660 099 872.

**DZIAŁKĘ** budowlaną Pawlikowice sprzedam. Tel. 533 193 653.

## MIESZKANIA

**WYNAJMĘ** M–4, 48 m kw., przy małym ryneczku, osiedle Bugaj. Tel. 606 348 010.

**MIESZKANIE** do wynajęcia. Tel. 576 025 080.

**WYNAJME** bloki,
2,pok., 45 m kw.
Tel. 602 600 435.

## LOKALE

**LOKAL** użytkowy 50 m kw. do wynajęcia. Tel. 516 540 030.

**DO** wynajęcia pomieszczenie magazynowe 40 m kw. Tel. 517 213 966.

**DO** wynajęcia lokal na działalność ok. 18 m kw. przy ul. św. Jana 14. Tel. 506 90 14 10.

**LOKAL** biurowy
150 m kw., w tym kuchnia, łazienka, salon
(wszystkie media)
w Woli Zaradzyńskiej,
ul. Hubala 80 – do wynajęcia.
Tel. 608 888 87 55.

**DO** wynajęcia pawilon handlowo–usługowy,
30 m kw.
ryneczek Bugaj
obok pierogarni Salem.
Tel. 721 667 058.

## KUPNO SPRZEDAŻ

**SPRZEDAŻ** nowego outletowego sprzętu RTV i AGD. Tel. 793 298 665.

**ZŁOM –** usunę, zapłacę. Tel. 605 220 251.

**DREWNO** kominkowe. Tel. 503 975 217.

## BIZNES

**TANIE**
płoty i ogrodzenia,
garaże blaszane od 3.000 zł,
blachy trapezowe.
Raty.
Tel. 62 733 88 30,
607 680 103.

## OGŁOSZENIA EXPRESOWE

**PRASOWACZKĘ** zatrudnię bluzka tkanina i dzianina. Tel. 693 362 341.

**POKÓJ** jednoosobowy do wynajęcia. Tel. 502 289 242.

**PRASOWACZKĘ** zatrudnię. Tel. 690 098 639.

**KUCHARZA** zatrudnię. Tel. 504 779 956.

**POMOC** w kuchni – zatrudnię. Tel. 794 701 024.

**ZATRUDNIĘ** szwaczki. Tel. 609 845 949.

**WRÓŻKA.** Tel. 786 944 381.

**POŻYCZKI** gotówkowe
w domu klienta.
Tel. +48 784 917 445.

**ANGIELSKI**,
matematyka, 70 zł/h.
Tel. 516 353 007.

**ZATRUDNIĘ** szwaczki i chałupniczki lub cały zespół bluzka, możliwość dowozu. Tel. 502 233 597.

**PRASOWACZA/** prasowaczki w zakładzie w Pabianicach zatrudnię. Tel. 600 567 243.

**CHCESZ ZAMIEŚCIĆ REKLAMĘ I NIC ZA NIĄ NIE PŁACIĆ?**
**ZADZWOŃ 42 227 04 00**
* Oferujemy reklamę w zamian za rozwożenie gazet.

KARMIRHEN
**OGRODZENIA**
**BRAMY**
**WROTA GARAŻOWE**
**KOSTKA BRUKOWA**
sprzedaż • układanie • renowacja
rozbiórki • usługi kruszenia
**USŁUGI HDSem**
**WYPOŻYCZANIE:**
ZAGĘSZCZARKI, MINIKOPAREK, MINIŁADOWAREK
**WYKOŃCZENIA WNĘTRZ**
**42 214 78 73**
**608 870 384**
Pabianice, ul. Myśliwska 48A
www.karmirhen.pl

PROMOCJA MARCOWA
NADAJ OGŁOSZENIE ZA JEDYNE **8** ZŁ*
MAKSYMALNIE 10 SŁÓW + NUMER TELEFONU
WPISZ TREŚĆ OGŁOSZENIA, WYTNIJ KUPON I PRZYJDŹ Z NIM DO REDAKCJI *ŻYCIA PABIANIC*, STARY RYNEK 7
KATEGORIA **WSZYSTKIE KATEGORIE** PROMOCYJNA
Życie Pabianic
* CENA ZA JEDNĄ EMISJĘ W PODANEJ KATEGORII



eprasa.pl 3a32c58116

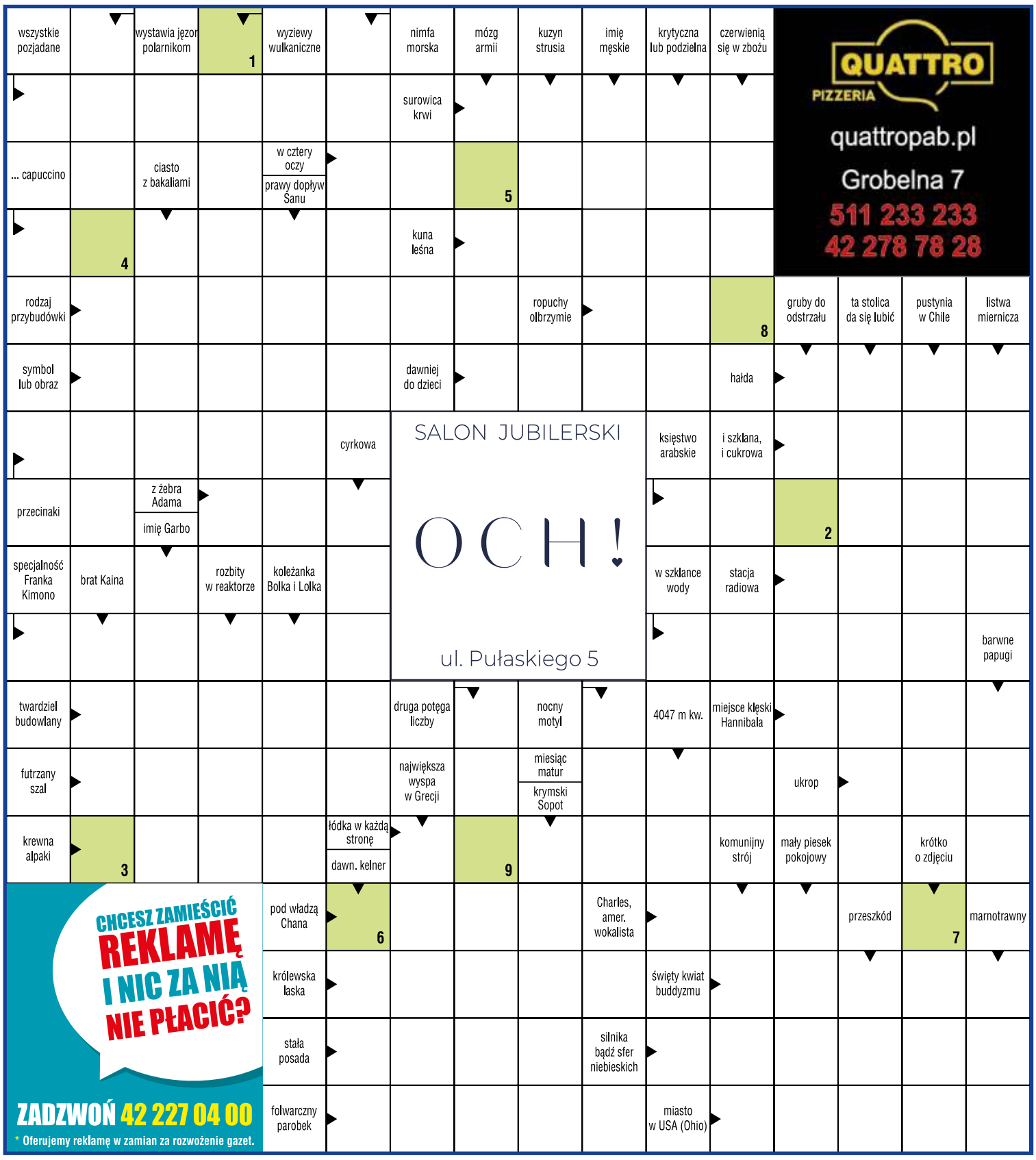


Litery z pól oznaczonych cyframi dadzą hasło, które jest rozwiązaniem krzyżówki.

Jeśli wiesz, co chcesz wygrać, wypełnij odpowiednie kupony i dołącz do kuponu krzyżówki. Postaramy się spełnić Twoje życzenie.

Rozwiązania prosimy dostarczać do redakcji: ***Życie Pabianic*, Stary Rynek 7.** Czekamy do **31 marca 2023 r**.

## KRZYŻÓWKA ŻP

Kupon

12

hasło z krzyżówki

imię, nazwisko

adres

Kupon o wartości **30 zł na pizzę** QUATTRO PIZZERIA

imię, nazwisko

adres

Talon na zakupy **o wartości 50 zł** SALON JUBILERSKI OCH! ul. Pułaskiego 5

## ROZWIĄZANIA

Hasło krzyżówki z nr. 10 brzmi: **KAPUCYNKA**.

Talon o wartości 50 zł do OCH! przy ul. Pułaskiego 5 otrzymuje **Magda Stefaniak** (ul. Moniuszki 141).

Kupon o wartości 30 zł na pizzę do Quattro przy ul. Grobelnej 7 otrzymuje **Aneta Zając** (ul. „Grota" Roweckiego) i **Rafał Parzyszek** (ul. Wajsówny 20).

## HOROSKOP

**BARAN (21.03 – 19.04)** Będziesz niezwykle towarzyski i ożywiony. Bierz udział w różnych dyskusjach i zawodowych spotkaniach, bo zdobyte informacje mogą być cenne. Twoje pomysły będą się podobać.

**BYK (20.04 – 20.05)** Będziesz przewrażliwiony i możesz obrazić się na kogoś, kto wytknął ci grzeszki. Nie wymagaj za wiele od świata, bo możesz wyolbrzymiać niektóre problemy.

**BLIŹNIĘTA (21.05 – 21.06)** Będziesz uczuciowy i wrażliwy. Nie pozwól, aby ktoś popsuł ci humor smutnymi opowieściami. W pracy postaraj się szybko uporać z obowiązkami, bo możliwe są dodatkowe rodzinne zobowiązania.

**RAK (22.06 – 22.07)** Masz przed sobą spokojny tydzień. Nie pozwól obciążyć się cudzymi obowiązkami! Będziesz zasługiwać na coś słodkiego.

**LEW (23.07 – 22.08)** Pewna informacja wyda ci się niezwykle ważna i zainspiruje cię do działania. Ważne sprawy załatwiaj od razu. Warto więcej czasu spędzić z rodziną.

**PANNA (23.08 – 22.09)** Pochłonięty będziesz sprawami towarzyskimi. Bądź ostrożny! Wyjaśnisz wielką aferę, odkryjesz źródło poufnych informacji.

**WAGA (23.09 – 22.10)** Będziesz flirtować i romansować. Zrobisz to jednak po cichu i w tajemnicy. Nawet domownicy nie dowiedzą się, gdzie idziesz i z kim. Nie warto cię drażnić, bo urazę chować będziesz długo.

**SKORPION (23.10 – 21.11)** Będziesz wszystkim dogadzać. Zależeć ci będzie na dobrym nastroju i spokojnym przebiegu towarzyskich czy rodzinnych spotkań.

**STRZELEC (22.11 – 21.12)** Możesz napotkać na problemy w kontaktach z innymi ludźmi. Mało osób zrozumie twoje intencje. Nie popadaj w depresję.

**KOZIOROŻEC (22.12 – 19.01)** Chętnie pobędziesz wśród ludzi, a samotność wyda ci się trudna do zniesienia. Aura sprzyja zawieraniu nowych znajomości, ale nie przejmuj się zbytnio cudzymi opiniami i plotkami.

**WODNIK (20.01 – 18.02)** Będziesz spokojny i skłonny do refleksji. Warto zadzwonić do krewnych i załatwić zaległe rodzinne sprawy.

**RYBY (19.02 – 20.03)** Jeszcze raz przemyśl swoje postępowanie, bo w ten sposób nie popełnisz tych samych błędów. Uważaj, aby niewinna uwaga nie stała się przyczyną nieporozumień.

Dane osobowe uczestników konkursu w zakresie: imię i nazwisko, adres zamieszkania będą przetwarzane przez organizatora konkursu, tj. wydawcę „*Życia Pabianic*" z siedzibą w Pabianicach 95–200, Stary Rynek 7 w celu realizacji umowy przystąpienia do konkursu i jego prawidłowego przeprowadzenia. Gwarantujemy prawo wglądu do swoich danych osobowych oraz ich poprawiania, jak również żądania zaprzestania przetwarzania danych. Podanie danych jest dobrowolne, lecz ich brak uniemożliwia otrzymanie nagrody. Przysyłając lub przynosząc do redakcji wypełnione kupony uczestnicy wyrażają zgodę na opublikowanie, w przypadku wygranej, imienia, nazwiska i adresu na łamach tygodnika ***ŻP*** w ramach rozwiązania konkursu.

eprasa.pl 3a32c58116

# Skrawek Nieba w Pabianicach

**Akustyczny duet zagra i zaśpiewa w kawiarni Loft74 25 marca. Początek o godzinie 18.00.**

Skrawek Nieba tworzą **Dariusz Czarny** i **Joanna Radzik**. Na co dzień współtworzą zespół U Studni.

– Poprzez piosenki zapraszamy do spotkania z naszą wrażliwością, wyrażaną w słowach oraz w brzmieniu inspirowanym muzyką z krainy łagodności, folkiem i bluesem – piszą muzycy.

Na repertuar duetu składają się piosenki napisane do wierszy poetów: Adama Ziemianina, Krzysztofa Cezarego Buszmana. Muzycy sięgają również do własnych tekstów. Sięgają po szeroką gamę instrumentów akustycznych, m.in.: gitarę akustyczną, skrzypce, guitalele, ukulele, kalimbę, gitarę dobro, dzwonki.

Występ nie jest biletowany, ale organizatorzy zachęcają, by wrzucić „co łaska" do kapelusza. Szczegółowe informacje i rezerwacja pod nr. tel. 797 210 275.

# Czas na wielkanocną palemkę

**Muzeum Miasta Pabianic zaprasza na warsztaty rodzinne. Obowiązują zapisy.**

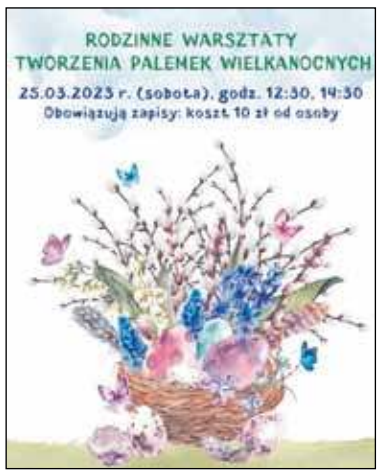


Według dawnych wierzeń palma miała magiczną, leczniczą moc. Była symbolem płodności i urodzaju, miała strzec domostwo przed ogniem, chorobami, piorunami. Wykonywana najczęściej z wierzby, zdobiona przylaszczką, barwinkiem, gałązkami tui, bukszpanu, borówek. W wielu częściach kraju dekorowano palmy kwiatami z bibuły i suszonymi oraz wstążkami.

Zajęcia wielkanocne odbędą się we dworze (Stary Rynek 1) 25 marca o godzinie 12.30 i 14.30. Koszt to 10 zł od osoby. Zapisy przyjmuje: Justyna Ruszkiewicz, tel. (042) 215 39 82 wew. 24, e–mail: edukacja@muzeum.pabianice.pl. Dzieci do 13. roku życia przebywają podczas zajęć pod nadzorem pełnoletniego opiekuna.

# Poczuj się niczym gwiazda

**Miejski Ośrodek Kultury zaprasza na casting do widowiska „Jestem Kobietą vol. 4".**

Udział w nim mogą wziąć panie bez względu na wiek, wzrost, wymiary i doświadczenie zawodowe. Projekt ma na celu wzmocnienie poczucia własnej wartości, dostarcza niezapomnianych wrażeń, otwiera samą siebie na nieznane. Casting odbędzie się 30 marca, w godzinach 20.00–21.00. Wybrane uczestniczki otrzymają pełne wsparcie w przygotowaniu do udziału w widowisku, w „wyjściu" po czerwonym dywanie, w świetle reflektorów. Co trzeba ze sobą mieć? Obuwie na zmianę – sportowe i bardziej eleganckie. Strój – najlepiej wygodny, niekrępujący ruchów.

Wydarzenie „Jestem Kobietą vol. 4" zaplanowano na 12 maja. Wcześniej obowiązują próby do występu (przynajmniej pięć spotkań). Udział dla kobiet jest bezpłatny. Organizatorzy wymagają zgody na udostępnienie i rozpowszechnianie wizerunku, gdyż wydarzenie będzie rejestrowane.

Kontakt w sprawie widowiska: ajab@mokpabianice.eu (w temacie maila „Jestem Kobietą casting").

## REPERTUAR KINA TOMI • ul. Gdańska 4, tel. 42 215 42 69 • www.kino–tomi.pl

**21.03**

**Shazam! Gniew bogów** (dubbing) 14.00, (napisy) 20.15
**Pokolenie Ikea** (pl) 15.15
**Wróżka Zębuszka** (dubbing) 16.15
**Szkoła magicznych zwierząt** (dubbing) 17.15
**W gorsecie** (napisy) 18.00
**Opiekun** (pl) 19.00
**Krzyk VI** (napisy) 21.00

**22.03**

**Filip** (pl) 14.00
**Szkoła magicznych zwierząt** (dubbing) 14.45
**Wróżka Zębuszka** (dubbing) 16.15
**Pokolenie Ikea** (pl) 16.30
**Shazam! Gniew bogów** (dubbing) 18.00, (napisy) 20.45
**Krzyk VI** (napisy) 18.30
**John Wick 4 – przedpremiera** (napisy) 20.15

**23.02**

**Filip** (pl) 14.00
**Shazam! Gniew bogów** (napisy) 14.15, (dubbing) 18.00
**Szkoła magicznych zwierząt** (dubbing) 16.15
**Wróżka Zębuszka** (dubbing) 16.30
**Krzyk VI** (napisy) 18.15
**John Wick 4 – przedpremiera** (napisy) 20.15
**Pokolenie Ikea** (pl) 20.30

**24.03**

**Wszystko wszędzie naraz** (napisy) 12.00
**Szkoła magicznych zwierząt** (dubbing) 15.00
**Wróżka Zębuszka** (dubbing) 16.00
**Święty** (pl) 17.00
**John Wick 4** (napisy) 17.30, 20.30
**Shazam! Gniew bogów** (dubbing) 19.00
**Maraton John Wick** (napisy) 21.30

**25.03**

**Co w trawie gra** (dubbing) 10.30
**Shazam! Gniew bogów** (napisy) 12.15, (dubbing) 18.30
**Wróżka Zębuszka** (dubbing) 12.00, 15.45
**Szkoła magicznych zwierząt** (dubbing) 14.00
**Szczęście Mikołajka** (dubbing) 14.45
**Święty** (pl) 16.30
**John Wick 4** (napisy) 17.30, 20.30
**Krzyk VI** (napisy) 21.00

**26.03**

**Basia 2** (dubbing) 10.30
**Wróżka Zębuszka** (dubbing) 11.00, 15.30
**Co w trawie gra** (dubbing) 11.30
**Szczęście Mikołajka** (dubbing) 13.00
**Święty** (pl) 13.30, 20.30
**Wszystko wszędzie naraz** (napisy) 15.00
**John Wick 4** (napisy) 17.30, 20.30
**Shazam! Gniew bogów** (dubbing) 17.45, (napisy) 20.15

**27.03**

**Szkoła magicznych zwierząt** (dubbing) 15.15
**Wróżka Zębuszka** (dubbing) 15.45
**John Wick 4** (napisy) 17.00, 20.00
**Shazam! Gniew bogów** (dubbing) 17.30
**Święty** (pl) 20.00

## KINO TOMI POLECA

### „Święty"

Wiosną 1986 roku skradziono z katedry gnieźnieńskiej symbol kultu – wykutą w srebrze figurę świętego Wojciecha z barokowego relikwiarza. Porucznik milicji nawiązuje współpracę z duchownymi – gospodarzami katedry. Obie strony dążą do odzyskania rzeźby, ale współpraca jest trudna, bo stosunki Kościoła i państwa nigdy dotąd nie były tak napięte. Kradzieży dokonano niecałe dwa lata po śmierci księdza Jerzego Popiełuszki... Czy komuś zależy, aby nie udało się rozwiązać zagadki, a może okoliczności są wyjątkowo trudne?

Film zobaczymy w kinie Tomi od 24 marca.

Reżyseria: Sebastian Buttny. Występują m.in.: Mateusz Kościukiewicz, Lena Góra, Michał Włodarczyk.

## Pabianice kulturalnie

### Miejski Ośrodek Kultury

15 października o godz. 20.00 wystąpi **Trzech Tenorów**. Bartosz Kuczyk, Mariusz Ruta i Mirosław Niewiadomski zaśpiewają najpiękniejsze polskie i światowe przeboje, m.in. Elvisa Presleya, Franka Sinatry czy Zbigniewa Wodeckiego. Bilety do nabycia w internecie.

Rozpoczęła się sprzedaż biletów na występ kabaretu Chyba. Artyści komediowi wystąpią w MOK–u 16 grudnia o godz. 20.00. Wejściówki można kupić przez internet.

### Kino Tomi

Kino przy ul. Gdańskiej zaprasza na maraton filmu „John Wick". Na ekranie zobaczymy wszystkie cztery części, łącznie z premierową. Początek o godzinie 21.30.

Bilety w cenie 35 zł oraz 29 zł w przedsprzedaży (przy zakupie do 2 dni przed wydarzeniem) dostępne w kasie kina oraz na jego stronie internetowej.

eprasa.pl 3a32c58116

# Po raz jedenasty

**2 kwietnia ulicami miasta przebiegnie Półmaraton Pabianicki. Będzie „Bieg na Szpilkach", „Bieg Januszów" oraz Półmaratonik.**

To już jedenastoletnia tradycja, że na przełomie marca i kwietnia w Pabianicach odbywa się półmaraton. Jego trasa prowadzi przez centrum miasta oraz okoliczne miejscowości. Co roku impreza przyciąga blisko 1.000 zawodników z całej Polski.

XI Pabianicki Półmaraton wystartuje o godzinie 11.00 z Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji przy ul. „Grota" Roweckiego. Trasa będzie liczyła ok. 21 km. Zawodnicy pobiegną: ul. Kilińskiego, Grobelną, Piotra Skargi, Graniczną, 20 Stycznia, Rydzyńską, Długą (Rydzyny), przez Jadwinin, Bychlew i ul. Jutrzkowicką. Uczestnicy będą mieli 3 godziny, by „zaklepać się" na mecie. Bieg odbędzie się przy ograniczonym ruchu drogowym.

W ramach Pabianickiego Półmaratonu odbędzie się m.in. „Bieg na Szpilkach". W tej konkurencji ścigają się panie na co najmniej 7–centymetrowych obcasach, o maksymalnie 1,5–centymetrowej średnicy fleków. Szpilki nie mogą być zakryte, wiązane, nie mogą mieć cholewki i koturnu. Jego celem jest nie tylko propagowanie biegania. To też budowanie świadomości kobiet w temacie zdrowia oraz zagrożeń i profilaktyki związanej z chorobami, w szczególności rakiem piersi. Również edukowanie i rozpowszechnianie wiedzy o profilaktyce, metodach kontroli i samobadania piersi u kobiet w każdym wieku. Bieg odbędzie się na ul. Kilińskiego, przed wjazdem do hotelu „Włókniarz".

Kolejną imprezą od lat towarzyszącą półmaratonowi jest „Bieg Januszów". To impreza dla facetów, którzy mają duże poczucie humoru i ogromny dystans do siebie. Wyposażeniem obowiązkowym każdego zawodnika jest koszulka na ramiączkach, krótkie spodenki i klapki. Dystans do przebiegnięcia w tym stroju to 200 m po asfalcie. „Janusze" będą się ścigać ul. Kilińskiego. Start przed wjazdem do hotelu „Włókniarz".

Dla dzieci i młodzieży w wieku 6–15 lat odbędzie się Półmaratonik. W każdej kategorii będzie mogło pobiec 50 uczestników. Dystanse do przebiegnięcia to 200, 400, 600 lub 800 metrów. Bieg odbędzie się na bieżni Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji. Start zawodów o godz. 9.00.

Bieg na 5 kilometrów wystartuje o godzinie 11.00 sprzed hotelu „Włókniarz". Trasę wytyczono ulicami: Kilińskiego, Grobelną, Piotra Skargi, Nawrockiego i „Grota" Roweckiego. Limit czasu dla biegaczy wynosi 45 minut.

Organizatorem Pabianickiego Półmaratonu jest Stowarzyszenie Wszystko Gra. Współorganizatorami są Urząd Miejski w Pabianicach oraz Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji. Patronat honorowy objął prezydent **Grzegorz Mackiewicz**.

# Pogromca toi–toia

**Młody mężczyzna wyżył się na przenośnej toalecie stojącej na terenie remontowanego torowiska przy Zamkowej.**

Działo się to nocą 14 marca. Około godziny 1.30 operator monitoringu zauważył czteroosobową grupę mężczyzn na ul. Zamkowej, przy Strażackiej. Jeden z nich zainteresował się przenośną toaletą. Przewrócił toi–toia.

– Operator natychmiast powiadomił o zdarzeniu patrol policji. Sam kontynuował obserwację sprawcy, monitorując jego trasę przemieszczania – poinformował dyżurny Straży Miejskiej.

Policjanci zatrzymali wandala nieopodal miejsca zdarzenia. Ukarali go mandatem za niszczenie mienia i kazali naprawić szkodę – postawić toaletę.

aktywny samorząd

Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych

**Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Pabianicach informuje, że trwa nabór wniosków w ramach pilotażowego programu „AKTYWNY SAMORZĄD" finansowanego ze środków Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych.**

**Osoby z niepełnosprawnością z terenu Powiatu Pabianickiego mogą składać wnioski:**

**1) w ramach Modułu I do dnia 31 sierpnia 2023 r. o dofinansowanie do:**

1) zakupu i montażu oprzyrządowania do posiadanego samochodu,
2) uzyskania prawa jazdy,
3) zakupu sprzętu elektronicznego lub jego elementów i oprogramowania,
4) szkoleń z zakresu obsługi nabytego w ramach programu sprzętu elektronicznego i oprogramowania,
5) utrzymania sprawności technicznej (np. naprawy) nabytego w ramach programu sprzętu elektronicznego,
6) zakupu wózka inwalidzkiego o napędzie elektrycznym,
7) utrzymania sprawności technicznej (np. naprawy) posiadanego skutera lub wózka inwalidzkiego o napędzie elektrycznym,
8) zakupu protezy kończyny, w której zastosowano nowoczesne rozwiązania techniczne,
9) utrzymania sprawności technicznej (np. naprawy) posiadanej protezy kończyny,
10) zakupu skutera inwalidzkiego o napędzie elektrycznym lub oprzyrządowania elektrycznego do wózka ręcznego,
11) opieki dla osoby zależnej, tj. dziecka będącego pod opieką wnioskodawcy, przebywającego w żłobku lub przedszkolu albo pod inną tego typu opieką,

**2) w ramach Modułu II o dofinansowanie nauki na poziomie kolegium, szkoły policealnej lub wyższej, dotyczące:**

1) semestru letniego w roku szkolnym/akademickim 2022/2023 — **do 31 marca 2023 r.,**
2) semestru zimowego w roku szkolnym/akademickim 2023/2024 — **od 1 września 2023 r. do 10 października 2023 r.**

Wnioski można złożyć w wersji elektronicznej poprzez dedykowaną do tego celu platformę internetową SOW: https://sow.pfron.org.pl bądź w wersji papierowej w siedzibie Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Pabianicach. Wzory wniosków i załączników dostępne są również na stronie internetowej www.pcpr–pabianice.pl

**REALIZATOR PROGRAMU:**

**Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Pabianicach**

**ul. Traugutta 6A** **Tel. 42 215 66 60 wew. 1**
**95–200 Pabianice** **www.pcpr–pabianice.pl**

eprasa.pl 3a32c58116

**Profi Sunbud PKK'99 – Trefl II Sopot 88:49 (23:15, 19:17, 24:13, 22:4)**

# Słodki smak zemsty

W pierwszej rundzie podopieczni Arkadiusza Gralewskiego przegrali w Sopocie jednym punktem po dwóch dogrywkach. Teraz pabianiczanie postarali się, by kibice w hali powiatowej nie zaznali aż takich emocji.

Choć to goście zdobyli pierwszego kosza, od razu trafiając za trzy, to w pierwszej kwarcie systematycznie budowaliśmy przewagę, głównie za sprawą liderów: Szymona Gralewskiego, Marcela Karpiaka i Wojciecha Wierzchowskiego. Po dziesięciu minutach było 23:15. Kolejna kwarta przyniosła nam już 15 punktów przewagi (36:21) po celnym rzucie kapitana Patryka Zawadzkiego. Przed przerwą troszkę spuściliśmy z tonu, dzięki czemu przyjezdni odrobili straty do 10 punktów (42:32 po dwóch kwartach).

Szymon Gralewski rzucił młodzieży z Sopotu 18 punktów

Po zmianie stron sopocianie zniwelowali stratę do pięciu punktów (42:37), co podziałało na naszych koszykarzy jak płachta na byka. Znakomicie spisywał się Sebastian Szymański, wspierany przez Karpiaka oraz Gralewskiego. Swój rzut za trzy oddał Zawadzki, a kwartę zamknął celnym rzutem Szymański. Wygrywaliśmy 66:45.

W finałowej odsłonie młodzież z Sopotu nie miała nic do powiedzenia. Pabianiczanie niepodzielnie panowali na parkiecie. Ciężar zdobywania punktów wziął na siebie Szymon Barys, ale skutecznie grał także Jan Sobolewski, zza linii 6,75 metra celnie rzucił Szymański. Wynik na niecałą minutę przed końcem ustalił rzutem z akcji Barys. W zespole Trefla zaprezentowała się trójka wychowanków PKK'99: Aleksander Jęch, Maksymilian Jęch i Mateusz Skoneczka. Drogę do kosza znalazł tylko ten drugi.

Profi Sunbud: Gralewski 18, Szymański 15, Karpiak 14, Wierzchowski 12, Zawadzki 12, Sobolewski 8, Barys 7, Jędrzejewski 2, Moczkowski, Strzelczyk, Skura, Okruszek.

PKK'99 jest 10. (38 pkt, kosze: 2147–2193). W środę gra z Borutą w Zgierzu, zaś w niedzielę o godz. 20.30 w hali powiatowej podejmuje Noteć Inowrocław. (grz)

## KOSZYKÓWKA

Koszykarki PTK Compact Project odpadły w ćwierćfinale mistrzostw Polski 17–latek. W hali MOSiR podopieczne Jolanty Nowackiej przegrały 43:48 z MKS MOS Katowice, 53:60 z MPKK Sokołów Podlaski oraz wygrały 78:44 z Żakiem Nowy Sącz. Grały: Weronika Nowakowska 36, Martyna Stępińska 32, Natalia Dobrosz 23, Julia Błażejewska 16, Natalia Młynarczyk 13, Wiktoria Uławska 12, Antonina Janicka 11, Daria Uławska 9, Oliwia Wiklak 8, Oliwia Okruszek 6, Julia Michalska 5, Nikola Okruszek 3. (grz)

**Mon–Pol Płock – Grot F&F Automatyka Pabianice 67:58 (10:23, 20:13, 13:13, 24:9)**

# Rzucały tylko przez 35 minut

Mecz rozpoczęliśmy od celnych „trójek" Aleksandry Janiak i Natalii Łopińskiej, a w połowie pierwszej kwarty po kolejnym rzucie za trzy, tym razem w wykonaniu Natalii Danych, płoczanki przegrywały 3:12. Minutę później zza linii 6,75 metra trafiła Pola Kaźmierczak. Gospodynie miały problem z powstrzymaniem rozpędzonych pabianiczanek, bo swoje punkty dokładała Magdalena Grzelak, a drogę do kosza znalazły także rzuty Aleksandry Rok i Patrycji Kirsz. Efekt? 13 punktów przewagi po pierwszej kwarcie (10:23).

Nie minęło dwie i pół minuty drugiej kwarty, a po rzutach Kirsz, Łopińskiej i Grzelak było już 19 punktów zapasu (10:29). Pięciominutowy przestój w celnym rzucaniu do kosza sprawił, że płoczanki odrobiły część strat. Serię bez kosza przełamała Kaźmierczak, potem trafiła młodziutka Wiktoria Uławska, a zza linii 6,75 metra rzuciła Rok. Po pierwszej połowie mieliśmy sześć punktów przewagi (30:36).

Po zmianie stron za sprawą Łopińskiej i Grzelak nasza przewaga znów urosła do dziewięciu punktów (30:39), ambitne gospodynie dogoniły nas na różnicę kosza (40:43). Sprawy w swoje ręce wzięła Danych, wspierana przez Kaźmierczak. Przed ostatnią odsłoną mieliśmy sześć punktów przewagi (43:49). Czwartą kwartę rozpoczęliśmy od „trójki" Janiak, a jeszcze w połowie kwarty mieliśmy kosz przewagi (55:58). Niestety, przez ostatnie pięć i pół minuty pudłowaliśmy aż miło, co bezlitośnie wykorzystały płoczanki, zgarniając pełną pulę.

Grot: Danych 13, Grzelak 11, Łopińska 8, Kaźmierczak 7, Kirsz 6, Janiak 6, Rok 5, W. Uławska 2, Stępińska.

Grot jest 2. (41 pkt, kosze: 1655–1394). W niedzielę o godz. 18.00 w hali powiatowej gra ostatni mecz fazy zasadniczej z Basketem Bydgoszcz. (grz)

Natalia Danych (z piłką) była najskuteczniejszą koszykarką Grota w Płocku

**Mazur Sierpc – Pabiks Impact 32:32 (13:13), karne 4:3**

# Tylko punkt

Kapitan Pabiksu Mariusz Kuśmierczyk zdobył sześć goli

Po porażce z AZS UW Warszawa, pabianiczanie znów nie wywalczyli kompletu punktów. Tym razem stracili dwa „oczka" na parkiecie ligowego średniaka, bo za taki trzeba uznać ekipę spod Płocka. Pierwsze dziesięć minut mieliśmy naprawdę dobre – bramkarz gospodarzy raz po raz sięgał do siatki. Pierwszy trafił Jakub Kaźmierczak, potem po dwa razy Hubert Mielczarek i Bartłomiej Helman, a po jednym golu dołożyli Artur Urbański oraz doświadczony Konrad Witczak. Było 3:7. Miejscowi jednak nie dawali za wygraną i w 19. minucie na tablicy widniał remis 9:9. Choć Urbański dał nam dwa gole przewagi (10:12), to na dwie minuty przed przerwą Mazur prowadził jednym golem (13:12). Remis do przerwy zapewnił nam Helman.

Po zmianie stron znów szybko wyszliśmy na dwa gole przewagi (trafienia Mielczarka i Helmana), a w 44. minucie młody Filip Rudnicki dał nam już cztery bramki zapasu (19:23). Celnie rzucał Mielczarek, wspierany przez naszego snajpera, Mariusza Kuśmierczyka i młodego Rudnickiego. W 46. minucie po rzucie Kuśmierczyka wygrywaliśmy już pięcioma golami (20:25) i wydawało się, że mecz zakończymy z uśmiechem.

Niestety, w samej końcówce pogubiliśmy się. Jeszcze w 57. minucie mieliśmy trzy bramki przewagi (29:32). Gospodarze trafiali do naszej bramki, a my nie wykorzystaliśmy rzutu karnego (Mielczarek). Po godzinie gry był remis 32:32. Za krytykowanie orzeczeń sędziowskich żółtą kartkę zobaczył nasz trener, Dmytro Zinchuk. O zwycięstwie miały rozstrzygnąć rzuty karne. Miejscowi wykorzystali cztery z nich, u nas pomylili się Mielczarek i Urbański.

Pabiks: Jędrzejewski, Reszczyński – Mielczarek 7, Helman 6, Kuśmierczyk 6, Kaźmierczak 4, Urbański 3, Rudnicki 2, Witczak 1, Starzec 1, Mróz 1, Jurgilewicz 1, Skowroński, Kruk.

Pabiks jest 4. (31 pkt, gole: 502–439). W niedzielę o godz. 14.30 gra w hali powiatowej z Encą Orlętami Zwoleń. (grz)





**Lech Poznań – PTC (kobiety) 1:1 (0:0)**

# Trener to przewidział

Do meczu z pabianiczankami drużyna „Kolejorza" miała na koncie same zwycięstwa na własnym stadionie. Poznanianki są liderem tabeli, a nasze dziewczyny zajmują przedostatnią pozycję. W dodatku trener Wiesław Siębor miał do dyspozycji ledwie 13 piłkarek – na ławce rezerwowych siedziała tylko rezerwowa bramkarka Joanna Sadowska i Katarzyna Brandt.

– Obejrzałem dziesięć meczów Lecha. Wiedziałem o nich wszystko i tę wiedzę przekazałem dziewczynom. Spisały się bez zarzutu, w stu procentach realizując nakreśloną taktykę – mówi szkoleniowiec PTC.

W pierwszej połowie lider wypracował dwie klarowne okazje do zdobycia gola, ale to pabianiczanki mogły zdobyć bramkę „do szatni". Dagmara Suskiewicz w sytuacji sam na sam próbowała zmieścić piłkę za kołnierzem bramkarki, lecz nie udała jej się ta sztuka.

Po przerwie podrażnione poznanianki ruszyły do przodu. W jednej z sytuacji Danutę Paturaj uratował słupek. W 74. minucie gospodynie dopięły swego i objęły prowadzenie. Pabianiczanki grały jednak do końca – już w doliczonym czasie gry waleczna Niemka Maren Soergel wywalczyła rzut wolny. Piłkę ustawiła sobie Suskiewicz.

– Odwróciłem się do siedzącej na ławce rezerwowych Sadowskiej i powiedziałem, że będzie gol – mówi Siębor.

Trener bezbłędnie przewidział rozwój wypadków. Po uderzeniu „Susełka" piłka zatrzepotała w siatce. „Perełki" sprawiły sensację, zdobywając punkt na boisku lidera.

– Powoli dojrzewamy do tej drugiej ligi – podsumowuje szkoleniowiec.

PTC: Paturaj – Karpińska, Szymczak, Dylewska (55. Brandt), Stempel – Rosiak, Bąbel, Błaszczyk, Owczarz, Suskiewicz – Soergel.

PTC jest 11. (9 pkt, gole: 13–27). W sobotę o godz. 15.00 zagra przy Sempołowskiej z KS Raszyn. (grz)

Strzał z rzutu wolnego Dagmary Suskiewicz dał sensacyjny remis piłkarkom PTC

**Orzeł Parzęczew – Włókniarz 1:1 (0:1)**

# Przywieźli punkt

Jesienią przy „Grota" Roweckiego Orzeł wygrał 2:1, a po rundzie jesiennej drużyna byłego bramkarza ŁKS Dariusza Bratkowskiego zajmowała wyższe miejsce w tabeli niż Włókniarz. Tymczasem już w 8. minucie pabianiczanie cieszyli się z gola – wyprowadzili kontrę z własnej połowy boiska, w której głównym bohaterem był Bartosz Jarych. Obrońca Włókniarza popisał się efektownym rajdem lewą stroną przez pół boiska i niemniej efektownym uderzeniem sprzed pola karnego, po którym piłka przy słupku wpadła do bramki gospodarzy.

Bartosz Jarych strzelił pierwszą wiosenną bramkę dla Włókniarza

Wyrównujący gol padł w 70. minucie. Bramkę z rzutu karnego strzelił Dawid Sarafiński, ten sam, który strzelił oba gole jesienią.

Włókniarz: Marciniak – Kosatka, Czerwiński, Mazur, Jarych (60. Jachowicz) – Dresler (85. Maćkowiak), Ronaldo, Kaczorowski (68. Bronka), Olszewski – Szafoni (65. Żabolicki), Sobytkowski (81. Przyk).

Włókniarz jest 7. (25 pkt, gole: 39–21). W sobotę o godz. 15.00 gra na własnym boisku z Iskrą Dobroń. (grz)

**Termy Uniejów – GKS Ksawerów 0:4 (0:3)**

# Bez litości dla Adriana

Ksawerowianie nie mieli litości dla byłego golkipera Włókniarza, Adriana Nowackiego. Ledwie 120 sekund czekali na pierwszego gola w rundzie wiosennej zawodnicy GKS. Wówczas do siatki trafił Szymon Ziółkowski. „Ziółek" ma patent na zespół z Uniejowa – jego gol jesienią dał zwycięstwo GKS–owi 2:1. Nie minął kwadrans, a Nowacki po raz drugi wyjmował piłkę z bramki. Tym razem szans nie dał mu Maciej Mąkosza. W 37. minucie swój debiut w barwach Ksawerowa golem uświetnił młodzieżowiec Jakub Podkoń.

Po przerwie ksawerowianie mieli już więcej miłosierdzia dla gospodarzy, trafiając do siatki ledwie raz. W 87. minucie na listę strzelców wpisał się wracający do wysokiej formy Przemysław Kołakowski, który przypieczętował klęskę Term – 0:4. Oprócz Podkonia, debiut w barwach GKS zaliczył były pomocnik LKS Kwiatkowice, Łukasz Pierzyński.

GKS: Osipczuk – Kabziński, Ziółkowski, Lewandowski – Dzięciołowski, Jurkowski (70. Ławniczak), Kasztelan (84. Stańczyk), Pierzyński (84. Żurawski), Mąkosza (80. Papuga), Podkoń (86. Kaźmierczak) – Adamczyk (60. Kołakowski).

GKS jest 2. (39 pkt, gole: 41–17). W sobotę gra w Głownie ze Stalą. (grz)

**Iskra Dobroń – Stal Głowno 3:2 (3:1)**

# Sprawili niespodziankę

Do niemałej niespodzianki doszło na boisku w Dobroniu. Stal zajmowała trzecie miejsce w tabeli, Iskra trzynaste. Gospodarze od pierwszego gwizdka arbitra rzucili się do ataku. Już w 7. minucie Patryk Stachowski zagrał piłkę wzdłuż bramki, a Nikodem Nowakowski wykorzystał nieporozumienie bramkarza z obrońcami Stali i przytomnym strzałem do pustej bramki dał Iskrze prowadzenie.

W 15. minucie na 2:0 podwyższył Adrian Marcioch. Były król strzelców IV ligi wykorzystał rzut karny podyktowany za faul na Stachowskim. W 34. minucie goście zdobyli kontaktową bramkę, także skutecznie egzekwując „jedenastkę", podyktowaną za faul Dawida Kacprzyka w polu karnym. Jeszcze przed przerwą dobronianie cieszyli się z trzeciego gola, gdy Damian Kaźmierski odebrał piłkę obrońcy Stali i podał do Marciocha, który takich prezentów nie zwykł marnować. Było zatem 3:1, a mogło być więcej, bowiem piłka po strzale Nowakowskiego „ostemplowała" poprzeczkę.

Minutę po zmianie stron goście strzelili gola na 3:2, gdy wykorzystali kontrę, która ruszyła po źle rozegranym kornerze dla Iskry. Później oba zespoły miały jeszcze okazje bramkowe, lecz żaden gol już nie padł. Pecha miał Nowakowski, który po raz drugi w tym spotkaniu obił poprzeczkę.

Iskra: Kowalczyk – Dawid Kacprzyk, Cichacki, Sowiński, Klimek – Stachowski (Borysiak), Polit (Siuta), Pilarz, Nowakowski – Kaźmierski (Biskupski), Marcioch.

Iskra jest 12. (16 pkt, gole: 31–51). W sobotę gra w Pabianicach z Włókniarzem. (grz)

## BIEGI NA ORIENTACJĘ

Biegacze Azymutu wystartowali w pierwszych ogólnopolskich zawodach w tym roku – na Wyspie Sobieszewskiej w Gdańsku. Srebro wywalczył Franciszek Krempiński (M16), brązowe medale zdobyli Katarzyna Konc (K45) i Michał Łubis (M35). Zawody w czołowej szóstce ukończyli: Kaja Młynarczyk, Łukasz Łubisz, Maciej Sztranek i Adam Wiśniewski. (grz)

## KARATE

Absolwentka II LO Wiktoria Nowak (Łódzki Klub Karate Tradycyjnego) sięgnęła po dwa medale w międzynarodowym turnieju we Wrocławiu. Wśród seniorek (+21 lat) Nowakówna wywalczyła srebro w konkurencji kata oraz brąz w kumite. (grz)

## PIŁKA NOŻNA

Na boiska wracają piłkarze A Klasy. W sobotę o godz. 15.00 Jutrzenka Bychlew zagra u siebie z Pionierem Baby. Także w sobotę o godz. 15.00 lider grupy III Orzeł Piątkowisko zagra u siebie z LUKS Bałucz. W niedzielę o godz. 15.00 Włókniarz II zmierzy się u siebie z AKS SMS II Łódź. Także w niedzielę o godz. 15.00 przy ul. Sempołowskiej PTC zagra z Orłem Kazimierz. GLKS Dłutów jedzie w niedzielę do Jankowa, gdzie zmierzy się z Tęczą. (grz)

## SZERMIERKA

Wychowanka Zjednoczonych Julia Walczyk–Klimaszyk (AZS UAM Poznań) zajęła 19. miejsce we floretowym Pucharze Świata w koreańskim Busan. W turnieju głównym Julia najpierw rozniosła (15:3) Koreankę Senę Hong, lecz w kolejnej walce zatrzymała ją Turczynka Irem Karamete, wygrywając 15:11. (grz)

## TENIS

Wychowanek PKT Szymon Kielan (Górnik Bytom) bawił w Tunezji, gdzie wystartował w turnieju w Monastyrze. W grze pojedynczej ograł Josha Flanellego (Irlandia) 6:2, 6:3 i Lorenzo Carboniego (Włochy) 7:6, 1:6, 6:4, dopiero w ćwierćfinale uległ Olafowi Pieczkowskiemu 1:6, 1:6. (grz)

## ZAPASY

W mistrzostwach województwa w Radomsku zaprezentowało się ośmiu atletów Nelsona. Srebrne medale zdobyli kadeci: Igor Bartnik (45 kg) oraz Tomasz Olejniczak (71 kg). 5. był Milan Fuks (65 kg). Wśród młodzików srebro wywalczyli Mieszko Makowski (41 kg) oraz Wiktor Wiąckiewicz (57 kg). Brązowe medale zdobyli Jegor Dybski (44 kg) i Bartosz Gołaszewski (85 kg). Poza podium znalazł się Mateusz Pawłowski (68 kg). (grz)

eprasa.pl 3a32c58116

# KRONIKA Towarzyska

To oni nas ratują. Przedstawiamy ekipę (nie całą) Szpitalnego Oddziału Ratunkowego w Pabianickim Centrum Medycznym. Od 16 marca mają nową szefową – Elżbietę Balcerzyk–Barzdo (na zdjęciu z kwiatami). Jej zespół to: lekarz, ratownik medyczny, pielęgniarki i sekretarki medyczne. Na zdjęciu jest także Lidia Klimczak–Moszyńska – dyrektor ds. pielęgniarstwa oraz prezes PCM Witold Olszewski i dyrektor Adam Marczak.

**Mateusz Damięcki –** 30–letni pabianiczanin, pokaże się na Real Fight Night. To gala sportów walki. Damięcki i inni zawodnicy mieszanych sztuk walki zmierzą się w oktagonie w najbliższą sobotę w naszym mieście. Damięcki ma 185 cm wzrostu, waży 85 kg, a zasięg ramion to 188 cm.

Pabianiczanin (reprezentant Klubu Octopus Łódź) od 9 lat jest profesjonalnym trenerem personalnym (pracuje jeszcze w Formowni) oraz specjalistą od żywienia. Damięcki od lat trenuje sporty walki, ale jego marzeniem był start w mieszanych sztukach walki. Teraz się to spełni. Oprócz Mateusza, w gali wystąpią lokalni ulubieńcy publiczności, m.in. Kacper Hajdan, Filip Danych czy Mateusz Tokarczyk, co gwarantuje dodatkową dawkę emocji.

**Robert Lewera –** pabianicki mors, biegacz i alpinista zagrał w filmie „Polowanie na ćmy". Lewera i inni pabianiczanie statystowali w kręconym w 2021 roku na naszej starówce serialu. Z niecierpliwością czekał na jego telewizyjną premierę i doczekał się. Pierwszy odcinek „Polowania na ćmy" pokazali w niedzielę, 19 marca o godz. 20.15. To film kostiumowy z początków XX wieku. Przedstawia historię Polski i Polaków pod rosyjskimi zaborami, zwłaszcza losy niezwykłych kobiet, które w świetle rewolucyjnych nastrojów i burzliwych wydarzeń pragną zmienić swoje dotychczasowe życie. Lewera tak mówi o przygodzie z X Muzą: „Gwiazdorska obsada, a w scenach brutalnych oczywiście ja, pewnie w 85. odcinku przez 3 i pół sekundy". Mile się rozczarował. Zobaczył się już w pierwszym odcinku.

**Marcin Lewandowski** – archeolog, pokazał się z gnatem za paskiem. Pabianicki Indiana Jones, poszukujący na co dzień skarbów ukrytych w ziemi, nawiązał do „skarbu", jaki miał za paskiem prokurator generalny, co ujawnił niedyskretny podmuch wiatru.

Archeolog sfotografował swój tył z zatkniętym za pasek przedmiotem przypominającym broń krótką (jak to określają policjanci). Nie wiemy, czy prawdziwą, czy zabawkę. Po co to zrobił? Lewandowski miał do czynienia z bronią różnego rodzaju – od wiatrówki po myśliwską. „Wojsko mnie wyleczyło z tego zamiłowania, ale wciąż mam szacunek do broni", tłumaczył nam. „W ten sposób chciałem zademonstrować swój sprzeciw wobec facetów, którzy noszą gnaty do skromnego garnituru".

**Anna Pająk** – miłośniczka przyrody, z przyjemnością „bawi się" w projektowanie terenów zielonych. Jest praktykiem i wiele pomysłów przetestowała na własnym ogrodzie. Ostatnio projektuje aranżację zieleni przy hali produkcyjnej w Łódzkiej Specjalnej Strefie Ekonomicznej. Z tzw. głowy ma 2 hektary, na których będą dachy hal produkcyjnych. Resztę zajmie ogród, ale nie byle jaki. Pani Anna będzie wzorować się na architekcie krajobrazu Piecie Oudolfie i jego stylu dutch wave. Dominują w nim trawy, byliny i rośliny kwitnące od wiosny do jesieni.

eprasa.pl 3a32c58116